

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 6 (466) • Wrocław, 21.06.2024 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Rozmowa
z Tomaszem Kańdułą

8 Przeciw Zielonemu
Ładowi

10 Prawo pracy

14 Wypoczynek
na Dolnym Śląsku

35. Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

**Relacja
na str. 4-6**

Obradował Zarząd Regionu

Program czerwcowego zebrania Zarządu Regionu był niezwykle obszerny. Przyjęto do wiadomości wiele informacji. Członkowie ZR podjęli też pracę w zespołach, a jej efekty mogliśmy później zobaczyć na WZD.



Członkowie ZR przegłosowali stanowiska popierające żądania pracowników PKP CARGO

cele rozwoju Związku. Przegłosowano uchwały wewnętrzny związkowe. Mówiono o strategii działania Regionu. Piotr Majchrzak zaproponował pracę w grupach, której efekty zaprezentował na WZD Regionu.

Dużo mówiono o sytuacji w branżach i zakładach pracy, a w szczególności na kolei w PKP CARGO i PKP CAR-

GOTABOR.

W firmach tych pracownicy wysyłani są na postojowe, gdzie płaca będzie w wysokości 60 procent. Związkowcy mówili, że to spowoduje ubożenie i degradację rodzin kolejarskich. Podkreślali, że domagają się dialogu z zarządem, bo inaczej wejdą w spór zbiorowy i rozpoczną protesty. Według informacji związkowców około 30

grozi likwidacja, mimo że jeszcze w grudniu mówiono o świetlanej przyszłości firmy.

ZR przyjął stosowne stanowiska (szerzej o tej sprawie w wywiadzie z przewodniczącym PKP CARGO Tomaszem Kańdulą oraz w relacji z WZD, na którym w sprawie sytuacji na kolei przyjęto stanowiska).

Zarząd Regionu podjął też uchwały dotyczące wykonania budżetu za 2023 rok i budżetu na rok bieżący.

W przerwie obrad w holu Zarządu Regionu odsłonięto wystawę poświęconą ks. Stanisławowi Orzechowskiemu, wspominając jego zasługi dla Polski, Kościoła i Solidarności.

JW



Podczas odsłonięcia wystawy poświęconej ks. Stanisławowi Orzechowskiemu

Za nim zaczęto obrady, związkowcy pomodlili się w intencji polskiego żołnierza, który zmarł w wyniku bestialskiego ataku na granicy polsko-białoruskiej.

Podczas zebrania Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk wysłuchano informacji o pracach Prezydium, które przekazał sekretarz ZR Grzegorz Makul.

Omówiono przebieg pielgrzymki do Henrykowa, z satysfakcją odnotowując udział wielu organizacji związkowych. Zwrócono uwagę na to, że część osób nie została już na koncercie, zastanawiając się, czy w przyszłości organizować takie występy.

Poinformowano też o złożeniu wniosku o fundusze europejskie do Urzędu Marszałkowskiego na

Odznaczenia

Krzyże Wolności i Solidarności dla zasłużonych działaczy

W Sali Kolumnowej im. Jerzego Woźniaka Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu odbyła się 14 czerwca uroczystość wręczenia odznaczeń Krzyż Wolności i Solidarności.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Andrzeja Dudy, uhonorowania odznaczeniem dokonał zastępca prezesa Instytutu Pamięi Narodowej dr hab. Krzysztof Szwaagrzyk. W uroczystości wzięli udział: Maciej

Awizeń, wojewoda dolnośląski, Kazimierz Kimso, przewodniczący dolnośląskiej Solidarności, Grzegorz Makul, wiceprzewodniczący dolnośląskiej Solidarności i prowadzący uroczystość dyr. wrocławskiego Oddziału IPN Kamil Dworaczek.

Krzyżem Wolności i Solidarności zostali odznaczeni: Bogusław Bagiński, Jerzy Bieda, Czesław Feliks Borowczyk, Marek Janusz Burak, Janusz Stanisław Jachnicki, Marek Piotr Kapciuch, Dariusz Zdzisław Król, Władysław Kumik, Aleksander Edmund Lebedziński, Remigiusz Marian Lencyk, Jacek Paweł Leśkow, Witold Wojciech Listwan, Urszula Anna Pohl, Dariusz Przybytek, Marek Radomski, Stanisław Walczak, Stanisław Żeligowski.

Pośmiertnie odznaczeni zostali: Jerzy Frydryk, Renata Helena Kowalewicz, Alina Mędlewska, Zenon Pawlak.

JW



Pamiątkowe zdjęcie podczas uroczystości wręczenia KWIS-ów



Uhonorowani Krzyżem Wolności i Solidarności z wojewodą Maciejem Awizieniem i prof. Krzysztofem Szwaagrzykiem z IPN

Pożegnania

Z głębokim żalem i przyjęliśmy smutną wiadomość o śmierci

Ś. P.

Jerzego Fichtela

działacza dolnobrzezkiej Solidarności,
członka Zarządu Regionu w latach 2018–2023,
przewodniczącego Rady Oddziału Wołowskiego, pracownika Regionu

Cześć Jego Pamięci!

Kazimierz Kimso, przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”,
członkowie Zarządu Regionu i pracownicy

W PKP CARGO walczą o zachowanie praw pracowniczych

Rozmowa Janusza Wolniaka z Tomaszem Kańdulą – wiceprzewodniczącym Komisji Oddziałowej NSZZ „Solidarność” w PKP CARGO, członkiem prezydium Komisji Zakładowej i delegatem na WZD Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Opowiedz parę słów o firmie PKP CARGO

Firma CARGO to firma rodzinna, tam pracują całe pokolenia. Jestem po dziadku i ojcu kolejnym z rodziny pracownikiem. No i jeszcze pracuje tam mój brat. Jeśli chodzi o Dolny Śląsk, to mamy tu zatrudnienie na poziomie około 1400 osób, z tego do związku Solidarność należy ponad 600 pracowników, zatem prawie połowa zatrudnionych należy do naszego związku.

Jak wygląda codzienna praca?

Zajmujemy się obsługą klienta, która wiąże się z podstawianiem wagonów pod załadunek, odbieraniem wagonów spod załadunku i dostarczaniem tych składów do klienta. Do tego są potrzebne drużyny manewrowe, rewidenci, maszynista, warsztat, w którym usuwa się usterki, dyspozytura, która tym kieruje i wszystko scala. To jest cały sztab ludzi potrzebnych, żeby klient był obsługiwany i zadowolony, żeby do nas wracał i przychodzili następni klienci.

A teraz okazuje się, że nie wszyscy pracownicy są potrzebni.

W tej chwili zatrudnienie w PKP CARGO w całej Polsce wynosi 13 836 osób. Do tej pory nie było



Tomasz Kańduła

słyszeć o żadnych problemach. Gdy nowy prezes został powołany z końcem kwietnia br., okazało się, że firma stoi na bardzo złym poziomie. W związku z tym zostały podjęte pewne działania przez nowy zarząd, który został wybrany z rady nadzorczej. Pierwszym krokiem było wypowiedzenie umów sponsorskich. Później, 10 maja w godzinach wieczornych przyszła informacja, że będą czynione przygotowania do nieświadczenia pracy. Za kilka dni (17 maja) przyszła informacja, że prezes wypowiada Pakt Gwarancji Pracowniczych, z czym oczywiście

związki się nie zgadzają, bo jest to integralna część prawa pracy.

Jakie było uzasadnienie tej decyzji?

Prezes powoływał się na to, że był tam zapis o gwarancji zatrudnienia przez 10 lat, ale jak się okazało, ten zapis wygasa naturalnie, a tam są ważniejsze zapisy, np. że pracownikom gwarantuje się, że przynajmniej jedna osoba z załogi będzie w zarządzie, a trzy osoby wejdą do rady nadzorczej. W tym momencie, jeśli ten układ zostanie wypowiedziany, to pracownicy nie mają swoich przedstawicieli. Wracając jeszcze do tej decyzji z 10

maja, dodam, że przyszła wtedy informacja, że na nieświadczenie pracy ma pójść nie więcej niż 30 procent załogi, tj. 4150 osób w całej Polsce. Według mnie to jest 4150 tragedii ludzkich, tragedii rodzin, bo te osoby, które szły na to nieświadczenie pracy, pójdą na rok czasu bez możliwości dodatkowej pracy z groźbą utraty świadczeń. 28 maja przyszły wytyczne, jak ma to być realizowane, zostali wezwani kierownicy komórek organizacyjnych, a kolejnego dnia zostały wręczane zaświadczenia o nieświadczeniu pracy.

Ale to nie koniec nowych porządków?

Tak, w tej chwili z okresem dwuletnim został wypowiedziany Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy, a jest on dla pracowników CARGO bardziej korzystny niż kodeks pracy, bo tu chodzi o odprawy, dodatkowe urlopy, itd. Zarząd podjął działania, które mają na celu zmniejszyć koszty, a to wszystko odbije się na pracownikach.

Oczywiście zaprotestowaliście w tej sprawie, a jak zareagował zarząd?

Z informacji medialnych, jakie do nas docierają, wiemy, że prezes wraz z zarządem podjął dialog ze związkami zawodowymi. W sprawie sytuacji w PKP CARGO stanowiska przyjęły ponadzakładowe struktury

Z informacji medialnych, jakie do nas docierają, wiemy, że prezes wraz z zarządem podjął dialog ze związkami zawodowymi.

W sprawie sytuacji w PKP CARGO stanowiska przyjęły ponadzakładowe struktury

ry Związku, czyli Zarząd Regionu Dolny Śląsk, WZD Regionu, Komisja Krajowa. Czy te reakcje mogą wpłynąć na decyzje zarządu firmy?

Widać światelko w tunelu, chociaż małe, bo pierwotnie pracownicy byli wysyłani na nieświadczenie pracy na rok, ale przyszły wytyczne, że może to trwać nie krócej niż trzy miesiące i przebiegać rotacyjnie. O to związki prosiły na sejmowej Komisji Infrastruktury.

Jak wygląda sytuacja przewoźników kolej?

Mogę się tylko odnieść do zakładu dolnośląskiego. Do tej pory każda z pięciu sekcji przewoźniczych wykonywała godziny nadliczbowe, mimo że nie było nieświadczenia pracy. Widać, że nasz zakład tę pracę ma. W tej chwili nieświadczenia pracy są wdrożone od najniższego szczebla po szczeble kierownicze. Jak się miesiąc skończy, zobaczymy, ile będzie godzin nadliczbowych.

Kolej pasażerska w ostatnich latach bardzo się rozwinęła. Czy przewozy też z tego odniosły korzyść?

Oczywiście, każda modernizacja torów kolejowych wpływa na to, że wszystkie pociągi, czy to towarowe, czy to pasażerskie z tego korzystają. Na przykład uruchomienie i rewitalizacja linii od Wrocławia Sołtysowic przez Wrocław Swojczyce do stacji Jelcz-Laskowice powodowało odciążenie całej infrastruktury towarowej na węźle Wrocław Brochów, skracając przejazd pociągów przez aglomerację wrocławską.



Gdzie złożyć podpis

Na stronie preczzielonymladem.pl widnieje mapa z ok. dwustoma punktami w całym kraju, w których można złożyć podpis pod wnioskiem o referendum. Przy mapce widnieją także dane kontaktowe, za pomocą których można uzyskać informację dotyczące kampanii referendalnej w swojej najbliższej okolicy.

Na stronie znajduje się także karta referendalna,



którą można ściągnąć, wydrukować i wykorzystać do zbierania podpisów. Wypełnione karty należy odesłać pod adres warszawskiej siedziby Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Adres:
53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 104
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 5500 egz.

Numer zamknięto: 19.06.2024 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Gromadzić się pod sztandarem

35. WZD Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” odbyło się 13 czerwca w ogrodach wrocławskiego hotelu „Wodnik”, gdzie pojawiło się ponad 100 delegatów i zaproszonych gości.



Odbiór mandatów przed WZD

P przed rozpoczęciem obrad 35. WZD Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” mszę św. odprawili ks. Łukasz Tokarczyk i ks. prof. Mirosław Drzewiecki, podczas której modlono się w in-

działów między Polakami. Wskazał, że bez miłości i prawdy nie można mówić o solidarności międzyludzkiej (całość homilii można wysłuchać na naszej stronie internetowej pod relacją z WZD).

dyr. Ośrodka Pamięć i Przyszłość, dr hab. Kamil Dworaczek, dyr. Oddziału IPN we Wrocławiu, Marek Woron, kanclerz Łoży Dolnośląskiej BCC, przew. Zespołu Koordynacyjnego Dolnośląskiej Rady Przedsiębiorczości i Nauki, Witold Ziomek i Marcin Gancarz, prezesi Zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji SA we Wrocławiu, Witold Woź-

ny i Przemysław Nowicki, prezesi Zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, Bogusław Motowidełko, przewodniczący Regionu Zielonogórskiego NSZZ „Solidarność” i Bogusław Wojtas,

wiceprzewodniczący Regionu Jelenia Góra NSZZ „Solidarność”.

Goście WZD oprócz życzeń owocnych obrad składali też deklaracje współpracy z Solidarnością.

Wojewoda dolnośląski Maciej Awiżeń mówił:

– Skupiamy się na tym, co dzieli Polaków, a są rzeczy, które nas łączą, np. NSZZ „Solidarność”, która jest źródłem tego, co powinniśmy robić i co jest ważne dla Polski. Sam wychowywa-

łem się w tym duchu.

I zadeklarował swoją współpracę z NSZZ „Solidarność”:

– Mam nadzieję, że i teraz Solidarność dalej łączy, do czego wszystkich namawiam i samemu sobie takie zadanie stawiam. Będę współpracował z NSZZ „Solidarność”, jak tylko to będzie możliwe na wszystkich polach, jakie tylko są dla nas przeznaczone.

Podobną deklarację złożył prezydent Jacek Sutryk, dziękując za owocną współpracę z Solidarnością, a w szczególności z przewodniczącym Kazimierzem Kimso w minionej kadencji.

– W bardzo skomplikowanych warunkach

udało nam się wspólnie wiele dla Wrocławia zrobić. Dziękuję za otwartość i mądre podejście. To jest niezwykle ważne w codziennym dialogowaniu, bo nie ma nic prostszego, niż przyjść i powiedzieć: ża-

Szczególną chwilą na zjeździe był moment złożenia życzeń dla ks. prof. Mirosława Drzewieckiego. Kazimierz Kimso wraz z Grzegorzem Makulem i Tomaszem Wójcikiem wręczyli zasłużonemu dla Solidarności księdzu pamiątkowego krasnała oraz dyplom z życzeniami z okazji 60-lecia jego posługi kapłańskiej.



Maciej Awiżeń – wojewoda dolnośląski

dam tego i proszę to zrealizować. To najłatwiejsze zachowanie, ale i nieefektywne. W polityce samorządowej i związkowej chodzi o to, aby osiągać cele i dogadywać się dla dobra naszych załóg. Za ten umiar, za to zrozumienie i empatyczność chciałbym bardzo podziękować. To jednak nie koniec, bo chciałbym prosić o jeszcze, deklarując dalszą wolę i chęć współpracy.

Kazimierz Kimso dziękując księdzu, przypomniał, że jego posługa przypadła na czasy niezwykle burzliwe, takie w których człowiek musiał zdać egzamin z człowieczeństwa.

– Wtedy, w czasach PRL-u i później stanu wojennego, trzeba było wykazać się osobistą odwagą, i jak pisał Herbert „iść wyprostowanym, wśród tych, którzy na kolanach”.



Jacek Sutryk – prezydent Wrocławia

Kazimierz Kimso dziękując gościom, zwrócił uwagę, że Region Dolny Śląsk jest pewnego rodzaju ewenementem:

– Chyba nigdzie indziej na jednej sali, przy jednym okrągłym stole nie zasiadają wspólnie prezydent miasta, wojewoda i związkowcy. Najważniejsze jest to, żebyśmy się różnili, ale gromadzili się pod sztandarem Solidarności ze względu na ideę. Jeśli tak będzie, to nasza Polska będzie rosła, będzie coraz silniejsza i mądrzejsza.

Pamiętamy Twoje kazania podczas mszy za Ojczyznę w katedrze wrocławskiej. Przesłuchanie esbeckie nie odwiódły Cię i nie przestraszyły. Dzięki Tobie duch w narodzie nie zaginął. Wlewałś w załęcznione serca nadzieję i dumę. Posługiwałeś artystom, studentom i robotnikom. Twoje słowa w tamtym czasie i obecnie są dla nas bardzo ważne – przypomniał Kimso, dziękując księdzu za umiłowanie Polski oraz Solidarności i życząc mu kolejnych jubileuszy.



Zebranie poprzedziła msza św.

tencji członków Solidarności i pomyslnych obrad.

Homilię wygłosił ks. Mirosław Drzewiecki. Mówił w niej m.in. o konieczności zasypywania po-

Zaproszenia do udziału w WZD przyjęli: Maciej Awiżeń, wojewoda dolnośląski, Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia, Jarosław Krauze, radny Wrocławia, dr Andrzej Jerie,



Ks. prof. Mirosław Drzewiecki otrzymał pamiątkowy dyplom i krasnała

Solidarności



Kazimierz Kimso złożył sprawozdanie z rocznej działalności Regionu Dolny Śląsk

W swoim przemówieniu Kazimierz Kimso przypomniał również losy polskich duchownych, którzy w ciemnych czasach komunizmu mieli odwagę mówić prawdę, a niektórzy z nich, jak bł. ks. Jerzy Popiełuszko, zapłacili za to własnym życiem.

Ksiądz prałat Mirosław Drzewiecki wyraził swoje wzruszenie i zarazem radość z tego, że może

studenckich. To tam był ten impuls, tam była ta myśl niezgody na to, co działo się w tamtych czasach. A działo się wielka nienawiść, wielka chęć odwetu i zniszczenia. I właśnie nie tylko robotnicy, rolnicy, nie tylko dojrzały inteligenci, ale właśnie my studenci – ja wtedy byłem tuż po studiach – wyrażaliśmy wtedy nasz sprzeciw. To nie był sprzeciw człowieka, któremu coś się nie

ją wielkość i swój szczyt osiąga właśnie w spotkaniu w jedności z Bogiem – podkreślił duchowny.

W programie obrad 35. WZD znalazła się informacja o pracy ZR za ostatni rok, którą przedstawił Kazimierz Kimso. W formie prezentacji multimedialnej przypomniał spotkania z wieloma organizacjami zakładowymi zrzeszonymi w Solidarności, których w Regionie jest niemal 360.

W ciągu ostatnich 12 miesięcy, związkowcy z dolnośląskiej Solidarności wsparli szereg akcji protestacyjnych. Pomagali swoim kolegom i koleżankom z oławskiego MOPS-u protestując przed ratuszem, uczestniczyli w marszu pracowników samorządowych podległych prezydentowi Nowej Soli czy w pikiecie pod fabryką czekolady Mondelez. Nie zabrakło ich także na proteście rolników czy demonstracji „Precz z Zielonym Ładem”.

Członkowie Regionu pielgrzymowali do Henrykowa, Częstochowy i na Górę Igliczną, uczestniczyli w warsztatach Wszechnicy SIP, zaangażowali się w prawdziwie ekologiczną akcję – święto lasu, dbali o pamięć zmarłych działaczy, Żołnierzy Wyklętych oraz ważnych historycznych wydarzeń.

Organizowali bądź wspierali różne imprezy sportowe, jak Bieg Solidarności, memoriał Marka Petruszewicza czy turnieje piłki halowej. Krzewili wiedzę o Solidarności poprzez prelekcję dla młodzieży o stanie wojennym w Dzierżoniowie, konkurs plastycz-

podoba. To był sprzeciw wobec faktu, że człowiek potrafi stanąć przeciwko Panu Bogu. A kto staje przeciw Panu Bogu nigdy nie będzie prawdziwie dobrze stał przy człowieku. Dlatego, że człowiek wywodzi się z Boga, człowiek swo-



Na sali obrad delegaci siedzieli przy okrągłych stołach

być z Solidarnością w swoim 60. roku życia kapłańskiego.

– To jest taki diamentowy jubileusz, w którym trzeba Panu Bogu podziękować i Pana Boga przeprosić. Moje pierwsze kroki w Solidarności to był udział w strajkach



Prezydium Walnego Zebrania Delegatów



Andrzej Jerie – dyrektor CH Zajezdnia

ny „Mój dom, moje miasto, moje Ojczyzna” czy goszcząc takie wystawy, jak „Solidarność do wojska” czy ekspozycję poświęconą bł. ks. Popiełuszce.

W czasie zebrania delegaci uczcili również minutą ciszy wszyst-



Kamil Dworaczek – dyrektor wrocławskiego IPN

kie osoby związane z dolnośląską Solidarnością, które w minionym roku zmarły. Spotkanie było także okazją do otwarcia wystawy poświęconej księdzu Stanisławowi



Marek Woron – kanclerz loży BCC

Orzechowskiemu ps. „Orzech”, zmarłemu w 2021 roku duszpasterzowi świata pracy diecezji wrocławskiej.

W programie były też informacje Regionalnej Komisji Wyborczej i Komisji Rewizyjnej, wybory uzupełniające do Komisji Rewizyjnej



Witold Ziomek – prezes MPWIK

(wybrano Izabelę Mądry), prezentacją strategii Regionu Dolny Śląsk oraz przyjęcie stosownych uchwał i stanowisk.

Delegaci przyjęli stanowiska ws. sytuacji w PKP CARGO i PKP CARGOTABOR, w którym wspierają starania organizacji zakładowych



Witold Woźny – prezes MPK

w obronie pracowników spółki (stanowiska prezentujemy poniżej).

W dyskusji na temat PKP CARGO wzięli udział Barbara Miszczyk, Wiesław Natanek i Tomasz Kańduła.

Zebraniu przewodniczył Sławomir Poświszta wraz z prezydium obrad w składzie: Ewa Jakimowicz, Barbara Miszczyk, Danuta Utrata,



Bogusław Motowidło – szef zielonogórskiej „S”

Janusz Wolniak i Krzysztof Rusinek.

Ważne były też głosy Tomasza Wójcika i Bogusława Jurgielewicza, którzy mówili o konsekwencji wprowadzenia Zielonego Ładu, nie tylko w przemyśle motoryzacyjnym, ale w całej gospodarce.

Po zakończeniu oficjalnej części obrad organizator zebrania, wiceprzewodniczący ZR Grzegorz Makul, zaprosił delegatów do dys-



Bogusław Wojtas – wiceszef jeleniogórskiej „S”

kusji, na poczęstunek i spotkanie nad Odrą przy gościnnym hotelu „Wodnik”.

Stanowiska 35. WZD

STANOWISKO 1/2024

XXXV Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk ws. sytuacji w Grupie PKP CARGO SA

XXXV Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk po zapoznaniu się z sytuacją panującą w Grupie PKP CARGO SA postanawia skierować wszelkie środki, jakimi dysponuje, do zażegnania konfliktu interesów pomiędzy Zarządem Grupy PKP CARGO SA a pracownikami tej spółki.

W pełni rozumiejąc aktualne problemy, z jakimi boryka się spółka, jednocześnie nie możemy zgodzić się z brakiem poszanowania ciężko pracujących pracowników, dla których dobro ich miejsc pracy, a także utrzymanie własnych rodzin, jest w chwili obecnej najważniejsze.

Środki zaradcze mające na celu „ratowanie” narodowego przewoźnika są niestety skierowane tylko i wyłącznie na ograniczenie kosztów pracowniczych.

Już dziś wielu z pracowników PKP CARGO SA otrzymuje wynagrodzenie poniżej lub na granicy płacy minimalnej. Skierowanie pracownika przez 12 miesięcy na nieświadczenie pracy i wypłacanie mu świadczenia socjalnego w wysokości 60% powoduje, że środki, jakie będzie miał na utrzymanie siebie i swojej rodziny, będą poniżej minimum socjalnego. Nie możemy się zgodzić z takimi działaniami Zarządu, gdyż prowadzą one do zubożenia i degradacji rodzin kolejarskich.

Wypowiedzenie Paktu Gwarancji Pracowniczych z naruszeniem obowiązującego prawa oraz wypowiedzenie przez Zarządu Spółki Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy są następnymi krokami oznaczającymi działania w złej wierze.

Wobec powyższego Delegaci Walnego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk stoją na stanowisku, aby wesprzeć działania Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Dolnośląskiego Zakładu Spółki we Wrocławiu.

STANOWISKO 2/2024

XXXV Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk ws. wstrzymania zleceń na naprawę taboru oraz braku regulowania zobowiązań za już wykonane zlecenia przez spółkę PKP CARGO SA wobec PKP CARGOTABOR sp. z o.o

XXXV Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk po zapoznaniu się z sytuacją spółki PKP CARGOTABOR sp. z o.o., której grozi upadłość z powodu braku zamówień na naprawę taboru oraz nieregulowania płatności za już zrealizowane zlecenia przez spółkę PKP CARGO SA, która jest stuprocentowym właścicielem spółki PKP CARGOTABOR sp. z o.o., wyraża swoje zaniepokojenie.

Działania zarządu PKP CARGO SA mogą doprowadzić do likwidacji spółki PKP CARGOTABOR sp. z o.o. oraz zwolnienia 2600 pracowników zatrudnionych w siedemnastu lokalizacjach lub likwidacji sekcji znajdujących się na terenie kraju, m.in. w Jaworzynie Śląskiej.

Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk w pełni popiera działania Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” PKP CARGOTABOR sp. z o.o. zmierzające do ratowania miejsc pracy oraz ochrony przed likwidacją istniejących zakładów (sekcji).

Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk wzywa Zarząd PKP CARGO SA do uregulowania zobowiązań należnych spółce PKP CARGOTABOR sp. z o.o. oraz do zarządzania w taki sposób, aby nie doprowadzić spółki PKP CARGOTABOR sp. z o.o. do upadłości.

Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk wzywa właściwego ministra do prawidłowego wykonania nadzoru właścicielskiego nad zobowiązaniami spółki PKP CARGO SA, w szczególności wobec swojej spółki zależnej.

Wrocław, 13 czerwca 2024 r.

Przewodniczący

XXXV Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk
Sławomir Poświstak



Delegaci na sali obrad



Wiesław Natanek rozdaje delegatom karty wyborcze



Barbara Miszcuk podczas głosowania na członka Regionalnej Komisji Rewizyjnej



Komisja Mandatowo-Wyborcza rozdaje karty do głosowania



Piotr Majchrzak prezentuje kolejny etap strategii Regionu Dolny Śląsk.



Bogusław Jurgielewicz mówi o zagrożeniach związanych z Zielonym Ładem

Upokarzające propozycje ministerstwa edukacji

Oświatowa Solidarność zajęła w ostatnim czasie wiele ważnych stanowisk dotyczących m.in. podwyżek w 2025 roku, konsekwencji likwidacji przedmiotu historia i terażniejszość, kwestii wynagrodzeń za wycieczki szkolne, rozwiązań prawnych w zakresie urlopu dla poratowania zdrowia.



Rada Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk podczas czerwcowych obrad

Za skandaliczną i niedopuszczalną uznajemy propozycję podwyżki dla nauczycieli i reszty sfery budżetowej w wysokości 4,1% w roku 2025. Taka propozycja rządu jest upokarzająca dla nauczycieli i w dalszym ciągu pauperyzuje zawód nauczyciela, zamiast podnosić jego prestiż” – napisali przedstawiciele Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w apelu do premiera Donalda Tuska i minister edukacji Barbary Nowackiej.

W swoim liście propozycję rządu związkowcy uznali za upokarzającą, dlatego przypomnieli swoje żądania formułowane wielokrotnie:

– Domagamy się powiązania wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w sektorze przedsiębiorstw od 2025 r., o co walczyliśmy od lat. Dlatego podejmiemy rozmowy w powyższej i poniższych kwestiach na najbliższym spotkaniu w MEN. Nauczyciele nie powinni być zakładnikami kolejnych ekip rządzących, niezależnie z prawa, lewa czy z centrum.

Przedstawiciele Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” piszą także o innych problemach oświaty. Apelują o ustalenie agendy spotkań ze stro-

ną rządową i o uporządkowanie kwestii prawnych:

– Zależy nam, by zacząć od tego, co dla nas jest najważniejsze, czyli od finansów. Wiele innych krajów reformowanie edukacji zaczynało właśnie od tej kwestii. Dopiero po tym mogą iść inne ustalenia, ale od pieniędzy trzeba zacząć. I od uporządkowania kwestii prawnych.

Związkowcy przypominają, że KSOiW NSZZ „Solidarność” przedstawiła ministerstwu gotowe rozwiązania prawne w zakresie urlopu dla poratowania zdrowia. Autorzy apelu zaznaczają, że na najbliższym spotkaniu w MEN w pierwszej kolejności będą domagać się zmiany

art. 73 KN w sprawie urlopu dla poratowania zdrowia.

Nauczyciele zrzeszeni w Solidarności piszą także o kwestii wynagrodzenia za wycieczki szkolne i zapewniają, że mają gotową propozycję prawną, która czeka tylko na jej wdrożenie.

Rada Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” wyraziła też swoje stanowisko w sprawie likwidacji przedmiotu historia i terażniejszość.

– Rada Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” wyraża swój sprzeciw wobec zamiaru likwidacji przedmiotu historia i terażniejszość przedstawionej w projekcie rozporządzenia ministra edukacji w sprawie ramowych planów nauczania dla publicznych szkół z dnia 10 kwietnia 2024 r. Przypominamy, że obecnie realizuje się go w wymiarze dwóch godzin tygodniowo w klasach pierwszych liceów i techników oraz jednej godziny w klasach drugich.

Związkowcy piszą dalej o konsekwencji, jakie spowoduje likwidacja tego przedmiotu:

– Likwidacja przedmiotu spowoduje znaczne zmniejszenie godzin realizowanych przez nauczających tego przedmiotu nauczycieli historii, zwłaszcza w roku

szkolnym, w którym nastąpi duży spadek liczby uczniów w szkołach ponadpodstawowych. Sprawa jest tym bardziej bulwersująca, gdyż projekt zmian zostaje ogłoszony w czasie, gdy dyrektorzy szkół już przedstawili do zaopiniowania arkusze organizacji pracy na rok szkolny 2024/2025.

Padają też dodatkowe argumenty mówiące o politycznym aspekcie tej decyzji i uderzeniu w autonomię pracy nauczyciela:

– Sprzeciwiamy się takiemu brakowi szacunku dla planowania pracy szkół, dyrektorów i organizacji związkowych. Rada Krajowej Sekcji nie znajduje także merytorycznych argumentów, by likwidować przedmiot, który miał na celu wypełnienie pewnej luki w przekazie młodzieży wiedzy o najnowszej historii Polski i świata. W naszej ocenie treść podstawy programowej do tego przedmiotu, która obejmuje także zagadnienia z zakresu wiedzy o społeczeństwie, nie uzasadnia jego likwidacji. Wydaje się, że ta decyzja jest powodowana rodzajem politycznego odwetu wobec autora podręcznika i ministra edukacji z czasu wprowadzania tego przedmiotu (nauczyciel ma już do wyboru także inne podręczniki lub może w ogóle z nich zrezygnować). (...) Istnieje obawa, że inne przepisy oświatowe będą też wprowadzane bez odpowiedniego czasu na dyskusję. Niepokojącym przykładem jest już zmiana rozporządzenia w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów w zakresie prac domowych wprowadzona w trakcie roku szkolnego od 1 kwietnia, co uważamy za uderzenie w AUTONOMIĘ nauczyciela i szkół.

JW

Bilans półrocza w dolnośląskim kuratorium

Na spotkaniu z dziennikarzami Dolnośląska Kurator Oświaty Ewa Skrzywanek podsumowała okres 6 miesięcy pełnienia funkcji. Omówiła działania i podjęte inicjatywy oraz podsumowała rok szkolny 2023/2024 w szkołach i placówkach Dolnego Śląska.

Swoją funkcję Ewa Skrzywanek objęła 11 stycznia, i jak zaznaczyła, był to dla niej bardzo intensywny i obiecujący czas.

Mówiła o dokonaniach oświatowych na Dolnym Śląsku, wyróżniając młodzież, która uczestniczyła w bardzo wielu konkursach, olimpiadach, programach stypendialnych, osiągając wiele sukcesów – 20 laureatów olimpiad, 41 laureatów olimpiad krajowych, w konkursie zDolny Ślązak uczestniczyło niemal 50 tys. młodych uczniów, 650 szkół podstawowych (258 laureatów i 514 finalistów).

Do matury przystąpiło na Dolnym Śląsku blisko 17 tys. uczniów.

Są dane mówiące, że ponad połowa z nich nie wie jeszcze czy będzie chciała studiować. Spośród pozostałych 30 procent chce iść na studia dzienne.

W ciągu tego półrocza odbyło się siedem spotkań z dyrektorami, dwa spotkania z minister Barbarą Nowacką i minister Katarzyną Lubnauer. Odbyły się też spotkania z samorządowcami, organizacjami pozarządowymi. Odbyły się też akredytacje ośrodków doskonalenia nauczycieli i spotkania z młodzieżą.

Rozpoczęły się też spotkania on-line pt. Dobre praktyki wrocław-

skiej edukacji. Mówiono tam m.in. o potrzebach dzieci ukraińskich, o



Kurator Ewa Skrzywanek

asystentach międzykulturowych, o tym jak wyciągnąć dzieci z sieci, jak ograniczyć korzystanie z telefonów komórkowych.

Dane dotyczące dzieci ukraińskich w dolnośląskich szkołach: 12405 uczniów w szkołach podstawowych i około 4 tys. uczniów w ponadpodstawowych.

Od września br. wchodzi obowiązek szkolny dla dzieci, które są poza naszym systemem edukacyjnym. Warunek obowiązkowego szkolnego będzie powiązany z dodatkiem 800+.

Kurator poinformowała też o powołaniu Rady Interesariuszy (15 osób). Ma być to taki organ opi-

niodawczo-doradczy wspierający kuratora. Rada zostanie powołana na cztery lata. Kurator mówiła o realizowanych programach – Podróże z klasą, Edukacja z Wojskiem, Aktywna Szkoła, Edukacja Zdrowotna, zadaniach domowych, likwidacji HiT-u (zapewniała, że nauczyciele nie stracą pracy), o braku nauczycieli przedmiotów ścisłych – matematyki, fizyki, chemii, ale też nauczycieli języków obcych, nowym programie wychowania obywatelskiego, nadzorze – 700 kontroli planowych, awansie zawodowym, postępowaniach kwalifikacyjnych i zakończeniu roku szkolnego 21 czerwca w Zespole Szkół Ekonomiczno-Turystycznych w Jeleniej Górze.

JW

Przeciw „Zielonemu Ładowi”, za przeprowadzeniem referendum

Eksperti NSZZ „Solidarność” pokazują dlaczego „Zielony Ład jest zagrożeniem dla naszej gospodarki, dla miejsc pracy i przyszłości naszego kraju. Zapoznajemy się z tymi argumentami.

Wysokie ceny energii

Eksperti ostrzegają, że wprowadzenie Europejskiego Zielonego Ładu spowoduje, że ceny energii elektrycznej przewyższą możliwości budżetów europejskich, zarówno tych domowych, jak i całych państw.

Z „Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu” (KPEiK) wynika, że transformacja może spowodować ubóstwo energetyczne nawet 11 proc. odbiorców w 2030 roku.

„Ponieważ w Polsce jest ponad 13 mln odbiorców indywidualnych,

roku będziemy płacili co najmniej 150 euro za tonę.

Polska miała liczyć na wsparcie Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (FST) do kwoty 3,5 mld euro. Połowa środków miała być dostępna dla Polski od początku funkcjonowania FST. Dziś wielu specjalistów ocenia jednak, że procedury przyznawania są obwarowane nadmiernymi warunkami.

Wpływ Europejskiego Zielonego Ładu na ceny energii

Gdy porównamy lata 2022 i 2023, okazuje się, że ceny na rynku detalicznym dla odbiorców koń-

prawie połowa tego, co produkuje USA – 11,19 proc., czy też Indie – 7,33 proc.

Upadek przemysłu i rolnictwa

Skrajne pomysły wcielane w życie w ramach krucjaty klimatycznej mogą oznaczać koniec wielu europejskich branż.

Rolnictwo

Jeżeli chodzi o rolnictwo, to przede wszystkim zmieniony ma zostać model „intensywnego użytkowania gruntów” kosztem zwiększenia powierzchni lasów. Ponadto w strategii ochrony gleb uwzględniono przywrócenie 10% użytków rolnych „cech krajobrazu o dużej różnorodności” oraz zapobieganie przekształcaniu użytków zielonych w grunty orne. W dokumencie stawiany jest również nacisk na ochronę i przywracanie terenów bagiennych i torfowych. Dodatkowo do 25% zwiększony ma zostać udział upraw ekologicznych. Środki ochrony roślin mają zostać zredukowane o 50%, a nawozy sztuczne o 20%.

Przemysł ciężki

Uderzenie nastąpi jednak nie tylko w rolników. Na początku lutego Parlament Europejski, realizując strategię, wprowadził dyrektywę dotyczącą systemu handlu uprawnieniami do emisji, obejmującą między innymi cały sektor budowlany, znaną jako ETS2, która nakłada dodatkowe opłaty od 2027 roku.

Dotychczasowy system handlu uprawnieniami (ETS1) obejmował głównie przemysł, m.in. górnictwo czy hutnictwo, który musiał przedstawić uprawnienia do emisji za każdą tonę CO₂ wyemitowaną do atmosfery. Do 2030 roku nowymi opłatami mają zostać objęte wszystkie budynki, także budownictwo mieszkalne. Nowa opłata, zgodnie z unijną dyrektywą, będzie miała wpływ na nawet 17 milionów gospodarstw domowych, co odpowiada liczbie wszystkich budynków ogrzewanych w Polsce gazem lub węglem. Według danych Warsaw Enterprise Institute przeciętne gospodarstwo domowe zapłaci za uprawnienia około 1560 zł rocznie już za 6 lat.

Branża transportowa

Zielony Ład w swoich założeniach uderzy także w kołową branżę transportową, która wnosi około 5% do unijnego PKB. Unia Europejska chce, aby do 2050 roku o 90% zredukowano emisję gazów cieplarnianych związaną z tym rodzajem transportu. Pomoc ma temu stopniowa eliminacja samochodów z silnikami spalinowymi (w tym także hybrydowych), które nie będą produkowane po 2035 roku na terenie UE. To nie koniec kłopotów dla tej branży. Ma ona bowiem zostać także objęta opłatami wynikającymi z EU ETS. Dodatkowe opłaty mają być stosowane jako kara dla operatorów, którzy nie zdecydowali się przejść na ekologiczne pojazdy.

Ucierpi także transport morski. Nowe przepisy przewidują bowiem stopniowe wprowadzanie do niego opłat EU ETS. Branża lotnicza systemem tym objęta jest już od 2012 roku, ale także tutaj nastąpią zmiany. Od 2025 roku europejskie linie lotnicze będą musiały kupować uprawnienia do emisji dwutlenku węgla dla wszystkich swoich lotów, płacąc karę za swój „negatywny wpływ na klimat”. Obecnie prawa do emisji dla około połowy lotów są bezpłatne.

Produkcja

Europejski Zielony Ład spowoduje drastyczne wygaszanie zdolności produkcyjnej w Europie. Koincydencja z tym, że rolnicy protestują także przeciwko niekontrolowanemu importowi z Ukrainy nie jest przypadkowa. Producenci z państw trzecich już teraz zwalniali się z wielu ograniczeń, które obowiązują na terenie Unii Europejskiej, a sytuacja jeszcze się pogorszy. Może to doprowadzić do tego, że działania te zamiast spowodować, że na nasze stoły będzie trafiać bardziej ekologiczna żywność, będziemy mieli ją importowaną i dużo gorszej jakości, aby wypełnić lukę.

Warto także zwrócić uwagę, że działania podejmowane w ramach EŻŁ globalnie nie mają większego sensu z uwagi na zjawisko tzw. ucieczki emisji. Często sektory emitujące gazy cieplarniane zamiast czynić swoją działalność ekologiczną, po prostu przenoszą ją do państw, gdzie normy są dużo łagodniejsze. Oznacza to, że globalnie nie tylko nie zmienia się ilość wydzielanych gazów cieplarnianych, a wręcz może ona wzrastać z uwagi na przenoszenie branż do państw mniej dbających o środowisko.

INFO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”



W całym kraju zbierane są podpisy pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum

jest to prawie 1,5 miliona gospodarstw domowych, których dotknie ubóstwo” – tłumaczył nam prof. Władysław Mielczarski.

Na krawędzi katastrofy

Europejski Zielony Ład przyniesie wiele kosztów i wiele rozczarowań – przewidują coraz liczniejsi eksperci. W ogromnym skrócie – miało być w UE pod dostatkiem taniej energii elektrycznej z OZE. W praktyce wielu specjalistów ostrzega, że dla niektórych krajów członkowskich, w tym dla Polski, OZE to utrata nawet połowy dochodu narodowego.

Konsekwentne wprowadzanie przyjętych zobowiązań w Polsce obejmie kosztami polityki klimatycznej kolejne obszary działalności gospodarczej: energetykę, przemysł, transport, rolnictwo i budownictwo, rujnowane przez rosnące koszty działań koniecznych dla pozbywania się emisji. Będą rosły koszty uprawnień do emisji CO₂. Niektórzy eksperci oceniają, że za uprawnienie do emisji w 2030

cowych z umów kompleksowych (zakup energii łącznie z usługą dystrybucyjną) ogółem zwiększyły się o 10,7 proc. do kwoty 893,5 zł/MWh. Różnie dla różnych grup odbiorców. Na wysokim napięciu to 951,3 zł/MWh wobec 775,3 zł/MWh w 2022 roku, odpowiednio na średnim napięciu 929,6 zł/MWh wobec 757,7 zł/MWh, natomiast na niskim napięciu 1 278,8 zł/MWh wobec 1 188,0 zł/MWh. Gospodarstwa domowe płaciły ogółem za 2023 rok 784,0 zł/MWh, a w 2022 roku 728,3 zł/MWh. Zwiększyły się znacząco opłaty dystrybucyjne – o 60,2 zł/MWh, to jest o 22,4proc. W sumie elektroenergetyka w Polsce za 2023 rok poniosła koszty za uprawnienia do emisji w wysokości 40544 mln zł.

Jak przekazuje Bankier.pl, zgodnie z europejską bazą danych emisji dla globalnych badań atmosfery – EDGAR, w 2022 roku Unia Europejska odpowiadała za 6,67 proc. globalnej emisji gazów cieplarnianych. To znacznie mniej, niż produkują Chiny – 29,16 proc.,



- 🌿 Zniszczenie polskiego rolnictwa
- 🌿 Drogi prąd i ciepło. Zakaz ogrzewania gazem i węglem
- 🌿 Zakaz aut spalinowych. Gigantyczne opodatkowanie paliw
- 🌿 Przymusowe dostosowanie budynków do „zeroemisyjności”
- 🌿 Upadek lub ucieczka przemysłu. Bezrobocie
- 🌿 Drożyzna w sklepach. Ogromne koszty transportu

**PODPISZ WNIOSEK
O REFERENDUM OGÓLNOKRAJOWE
W SPRAWIE ZIELONEGO ŁADU**

NSZZ
SOLIDARNOŚĆ

NSZZ RI
SOLIDARNOŚĆ

KONCERT TU ZACZYNA SIĘ WROCŁAW

CENTRUM HISTORII ZAJEZDNI
UL. GRABISZYŃSKA 184

GODZ. 18.30
24/08
SOBOTA

VOO VOO & MOŹDŻER O.S.T.R.

BILETY

Bilety dla członków
NSZZ „Solidarność”
do kupienia w cenie **60 zł**
od 24 czerwca
w sekretariacie Regionu.
Dodatkowe informacje
tel. 71 781-01-50

SZCZEGÓŁY: ZAJEZDNIA.ORG



24.08.2024 r.

18:30 Koncert z okazji 44 rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” na terenie Centrum Historii Zajezdnia, Wrocław, ul. Grabiszyńska 184. Wstęp biletowany lub za osobnym zaproszeniem.

25.08.2024 r.

10:00 Żołenie kwiatów na grobach śp. Kazimierza Michalczyka, Piotra Bednarza i Marii Zapart na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu.
12:00 Msza święta w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia przy Al. Pracy 26.
13:30 Żołenie kwiatów pod tablicą Solidarności przy ul. Grabiszyńskiej 184.

31.08.2024 r.

12:00 Otwarcie wystawy „Oświata niezależna (1980–1989)” w Klubie Muzyki i Literatury, Wrocław, pl. Kościuszki 10.

07.09.2024 r.

32. Bieg Solidarności – Hotel „Wodnik”, Wrocław, ul. Na Grobli 28



32. BIEG SOLIDARNOŚCI

7.09.2024

9:30 – biegi młodzików
12:30 – biegi dzieci
16:00 – bieg główny



UWAGA! Zapisy do wszystkich biegów przez internet!

Start i meta – Hotel „WODNIK” – Wrocław, ul. Na Grobli 28

Regulamin, zapisy – www.bieg.solidarnosc.wroc.pl

Od godz. 17:00 zapraszamy na festyn rodzinny

ORGANIZATORZY: Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”

PATRONAT HONOROWY:



Skutki braku odbioru korespondencji sądowej



Do przepisów prawa wprowadzone zostały istotne zmiany w zakresie doręczeń orzeczeń i pism procesowych osobom i podmiotom będącym stroną postępowania cywilnego.

Ustawą z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych (Dz. U z 2023 poz. 614) oraz ustawą z dnia 7 lipca 2023 o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U z 2023 poz. 1860) wprowadzone zostały istotne zmiany w zakresie doręczeń orzeczeń i pism procesowych osobom i podmiotom będącym stroną postępowania cywilnego. Przepisy te mają zastosowanie do spraw toczących się zarówno w sprawach cywilnych, w tym spadkowych, jak i w sprawach pracowniczych, gospodarczych oraz sprawach rodzinnych i opiekuńczych.

Podmioty wpisane do CEIDG

Pisma procesowe lub orzeczenia dla przedsiębiorcy wpisanego do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) doręcza się na adres do doręczeń udostępniony w tej ewidencji, chyba że przedsiębiorca wskazał inny adres do doręczeń.

Jeżeli ostatni udostępniony adres został wykreślony jako niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy i nie zgłoszono wniosku o wpis nowego adresu, który podlegałby udostępnieniu, adres wykreślony jest uważany za adres udostępniony w rejestrze. Sąd dokonuje doręczeń przez operatora pocztowego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe (tj. za pośrednictwem Poczty Polskiej). W razie niemożności doręczenia w ten sposób pismo przesłane za pośrednictwem Poczty Polskiej składa się w placówce pocztowej. Zawiadomienie o złożeniu pisma umieszcza się w drzwiach mieszkania lub biura adresata lub oddawczej skrzynce pocztowej ze wskazaniem, gdzie i kiedy pismo złożono, oraz z pouczeniem, że należy je odebrać w terminie siedmiu dni od dnia umieszczenia zawiadomienia. W przypadku bezskutecznego upływu tego terminu czynność zawiadomienia należy powtórzyć. W przypadku dwukrotnego awizo przesyłkę pozostawia się w aktach ze skutkiem doręczenia.

Pismo złożone w placówce Poczty Polskiej może zostać odebrane także przez osobę upoważnioną na podstawie pełnomocnictwa pocztowego do odbioru przesyłek pocztowych. Jeżeli adresat odmawia przyjęcia pisma, doręczenie uważa się za dokonane. W takim przypadku doręczający zwraca pismo do sądu z adnotacją o odmowie jego przyjęcia.

Jeżeli stronie będącej przedsiębiorcą wpisanym do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej nie można doręczyć pierwszego pisma w sprawie w sposób przewidziany powyżej,

wia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia, chyba że nowy adres jest sądowi znany.

Osoby fizyczne

Stronie będącej osobą fizyczną doręcza się korespondencję sądową w mieszkaniu, w miejscu pracy lub tam, gdzie się adresata zastanie. Dla adresata, którego doręczający nie zastanie w miejscu pracy, można doręczyć pismo osobie upoważnionej do odbioru pism. W praktyce w przeważających wypadkach na wskazany adres zamieszkania (ewentualnie na inny wskazany adres korespondencyjny, a na

właściwej gminy. Zawiadomienie o złożeniu pisma umieszcza się w drzwiach mieszkania lub biura adresata lub oddawczej skrzynce pocztowej ze wskazaniem, gdzie i kiedy pismo złożono, oraz z pouczeniem, że należy je odebrać w terminie siedmiu dni od dnia umieszczenia zawiadomienia. W przypadku bezskutecznego upływu tego terminu czynność zawiadomienia należy powtórzyć. Pismo złożone w Poczcie Polskiej może zostać odebrane także przez osobę upoważnioną na podstawie pełnomocnictwa pocztowego do odbioru przesyłek pocztowych. Jeżeli adresat odmawia przyjęcia pisma, doręczenie uważa się za dokonane. W takim przypadku doręczający zwraca pismo do sądu z adnotacją o odmowie jego przyjęcia.

Jeżeli natomiast pozwany będący osobą fizyczną pomimo powtórzenia zawiadomienia nie odebrał wysłanego pod wskazany adres pozwu, innego pisma procesowego lub orzeczenia wywołującego potrzebę podjęcia obrony jego praw, a w sprawie nie doręczono mu wcześniej żadnego pisma, przewodniczący zawiadomienia o tym powoda, przesyłając mu odpis pisma sądowego dla pozwanego i zobowiązując do doręczenia tego odpisu pisma pozwanemu za pośrednictwem komornika. Wskazać należy, że przewidziane zostało dodatkowe rozwiązanie pozwalające sądowi na odstąpienie od doręczenia przesyłki sądowej za pośrednictwem komornika sądowego, kiedy mimo nieodebrania awizowanej przesyłki adres pozwanego wskazany w pozwie nie budzi wątpliwości, bo np. adres pozwanego jest znany sądowi z innych prowadzonych postępowań. Powód przewidując możliwość nieodebrania korespondencji sądowej może już do pozwu, załączając stosowne dowody, aktualności podanego adres pozwanego np. zwrotne potwierdzenie odbioru przez pozwanego dowolnej korespondencji pozasądowej (np. przedsądowego wezwania do zapłaty albo do innego zachowania). Dzięki takiemu rozwiązaniu możliwe jest uniknięcie obowiązku doręczenia za pośred-



FOT. JANUSZ WOLNIK

tj. w przypadku adnotacji „adresat nieznan”, „adresat wyprowadził się” lub podobnej, pismo to doręcza się na adres, pod którym strona zamieszkuje.

Każda strona postępowania ma obowiązek zawiadamiać sąd o każdej zmianie adresu do doręczeń.

Podmioty wpisane do KRS

Pisma procesowe lub orzeczenia dla przedsiębiorcy wpisanego do rejestru sądowego (KRS) doręcza się na adres udostępniony w tym rejestrze, chyba że przedsiębiorca wskazał inny adres do doręczeń. Jeżeli ostatni udostępniony adres został wykreślony jako niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy i nie zgłoszono wniosku o wpis nowego adresu, który podlegałby udostępnieniu, adres wykreślony jest uważany za adres udostępniony w rejestrze. Jeżeli stronie podlegającej wpisowi do rejestru sądowego nie można doręczyć pisma w sposób przewidziany powyżej ze względu na nieujawnienie w tym rejestrze zmiany adresu, pismo to pozostawia

wniosek strony doręczenie może być dokonane także na wskazany przez nią adres skrytki pocztowej). Jeżeli ustanowiono pełnomocnika procesowego lub pełnomocnika do doręczeń, pisma sądowe doręcza się tym osobom. Każda ze stron rzecz jasna ma obowiązek zawiadamiać sąd o każdej zmianie swego zamieszkania. W razie zaniedbania tego obowiązku pismo sądowe pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia, chyba że nowy adres jest sądowi znany. Jeżeli doręczający nie zastanie adresata w mieszkaniu, może doręczyć pismo sądowe dorosłemu domownikowi, a gdyby go nie było, to administracji domu, dozorczy domu lub sołtysowi, jeżeli osoby te nie są przeciwnikami adresata w sprawie i podjęły się oddania mu pisma.

W razie niemożności doręczenia w miejscu zamieszkania pismo przesłane za pośrednictwem Poczty Polskiej należy złożyć w placówce pocztowej tego operatora, a doręczane w inny sposób – w urzędzie

nictwem komornika. Przyczyni się to jednocześnie do przyspieszenia postępowania.

W przypadku nałożenia przez sąd zobowiązania na powoda doręczenia komorniczego powód w terminie dwóch miesięcy od dnia doręczenia mu zobowiązania sądowego w przedmiocie doręczenia komorniczego ma obowiązek złożyć do akt potwierdzenie doręczenia korespondencji pozwanemu za pośrednictwem komornika albo zwrócić korespondencję wraz z dowodem na piśmie, że pozwany zamieszkuje pod adresem wskazanym w pozwie.

Powód w wykonaniu powyższego zobowiązania musi we własnym zakresie zwrócić się do właściwego miejscowo komornika sądowego ze względu na adres pozwanego z wnioskiem o doręczenie komornicze. Tryb doręczania komorniczego reguluje ustawa z 9 marca 2023 o komornikach sądowych w art. 3a i 3b. W pierwszej kolejności przesyła się komornikowi wniosek o doręczenie komornicze wraz z zobowiązaniem sądowym do dokonania doręczenia. Jeżeli z informacji posiadanych przez komornika przed próbą doręczenia wynika, że podany adres jest nieaktualny, komornik doręcza pismo adresatowi pod znanym mu adresem, o ile jest właściwy do dokonania doręczenia, albo sporządza stosownej treści protokół. Jeżeli próba doręczenia okaże się bezskuteczna, a zgodnie z ustaleniami komornika adresat zamieszkuje pod podanym adresem, w oddawczej skrzynce pocztowej adresata, w drzwiach lub w innym odpowiednim miejscu umieszcza się zawiadomienie o podjętej próbie doręczenia wraz z informacją o możliwości odbioru pisma w kancelarii komornika oraz pouczeniem, że należy je odebrać w terminie 14 dni od dnia umieszczenia zawiadomienia.

Jeżeli pod wskazanym adresem zastano dorosłego domownika adresata, komornik może doręczyć pismo temu domownikowi, chyba że z posiadanych informacji wynika, że pismo powinno zostać doręczone do rąk własnych adresata.

W przypadku bezskutecznego upływu terminu do odbioru pisma uważa się za doręczone w ostatnim dniu tego terminu, a komornik zwraca pismo podmiotowi zlecającemu doręczenie (tj. stronie powodowej), informując go o dokonanych ustaleniach oraz o dacie doręczenia.

Marcin Sokolnicki (4.03.1956 – 15.05.2024)

Jeżeli próba doręczenia okaże się bezskuteczna, a zgodnie z ustaleniami komornika adresat nie zamieszkuje pod podanym adresem, komornik zwraca pismo podmiotowi zlecającemu doręczenie, informując go o dokonanych ustaleniach. Jednocześnie komornik udziela podmiotowi zlecającemu informacji o dokonanych ustaleniach przez nadesłanie kopii protokołu. Ponadto komornik na zlecenie strony powodowej podejmuje czynności zmierzające do ustalenia aktualnego adresu zamieszkania pozwanego będącego osobą fizyczną.

Wniosek o podjęcie czynności zmierzających do ustalenia aktualnego adresu zamieszkania pozwanego będącego osobą fizyczną podlega opłacie stałej i wynosi 40 zł. Kolejne czynności ustalenia adresu mogą być również odpłatne. Wszystkie uiszczone opłaty komornikowi na wniosek strony powodowej podlegają zwrotowi w postępowaniu sądowym. Strona powodowa musi pamiętać o złożeniu w sądzie w postępowaniu głównym wniosku o zwrot opłat od strony przeciwnej.

Po bezskutecznym upływie terminu 2 miesięcy zakreślonego przez sąd na doręczenie komornicze sąd zawiesza postępowanie. A kolejno jeśli wniosek o podjęcie postępowania nie zostanie zgłoszony w ciągu trzech miesięcy od daty wydania postanowienia o zawieszeniu postępowania, sąd umarza postępowanie sądowe.

Prawdziwym niebezpieczeństwem procesowym dla pozwanego będącego osobą fizyczną ignorującą odebranie korespondencji sądowej jest to, że w przypadku wykazania przez powoda dowodem na piśmie, że pozwany zamieszkuje pod adresem wskazanym w pozwie, korespondencję wcześniej przesłaną przez sąd (której pozwany nie odebrał) uważa się za doręczoną. Późniejsze doręczenie tej korespondencji przez komornika na ten sam adres nie powoduje ponownego rozpoczęcia biegu terminów, które ustawa wiąże z doręczeniem, o czym należy pozwanego przy tej okazji pouczyć. A to oznacza, że wcześniejsze doręczenie np. nakazu zapłaty, którego pozwany nie odebrał, uważa się za skuteczne, a co za tym idzie, bieg terminu na zaskarżenie tego nakazu uległ już rozpoczęciu i prawdopodobnie na etapie doręczenia komorniczego, kiedy pozwany dowiedział się o nieodebranej korespondencji, termin na zaskarżenie nakazu zapłaty mógł już upłynąć. Zatem ponowne doręczenie przez komornika tejże korespondencji w takiej sytuacji będzie miało charakter wyłącznie informacyjny.

EDYTA SMOLARCZYK-LIGEŻA
RADCA PRAWNY

Marcin Sokolnicki był przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Muzeum Narodowego we Wrocławiu w latach 1995–1998 oraz 2004–2018

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego kolegi Marcina Sokolnickiego.

Marcin był wyjątkowym człowiekiem, który, oprócz innych aktywności, przez wiele lat mocno angażował się w działalność muzealnej organizacji Solidarność. Jego działania skupiały się głównie na staraniach o poprawę plac pracowników naszego muzeum. Niskie uposażenia pracowników były tym, na czym zdecydowanie koncentrowała się działalność związkowa naszego przewodniczącego Marcina. Co kontynuujemy. Zabiegi ówczesnej Komisji Zakładowej kierowane były zarówno do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jak i do Dyrektorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Od wielu lat muzealna Solidarność w swych staraniach współdziałała z Międzyregionalną Sekcją Kultury NSZZ „Solidarność” Województwa Dolnośląskiego, kie-



Podczas renowacji Panoramy Racławickiej

rowaną przez p. Leszka Nowaka, później przez p. Urszulę Drzewińską. Marcin i te działania aktywnie wspierał oraz uczestniczył w wielu spotkaniach i w przedsięwzięciach z koleżankami i kolegami z dolnośląskich instytucji kultury.

Marcin brał również czynny udział w negocjacjach z władzami Województwa Dolnośląskiego – w zespole, którym kierował przewodniczący Sekcji Regionalnej Instytucji Artystycznych NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu p. Leszek Nowak. Rozmowy te zaowocowały naprawą dużymi podwyżkami w instytucjach kultury, w tym w Muzeum Narodowym we Wrocławiu w 2008 r. Także skutkiem kierowanych do Marszałka Województwa Dolnośląskiego pism były kolejne podwyżki plac pracowników w 2015 i 2017 r.

Marcin przez kilka lat, brał także udział w pracach Społecznej Rady

Kultury przy Marszałku Województwa Dolnośląskiego, która m.in. typowała kandydatów do nagrody marszałka „Wena” za osiągnięcia na polu kultury. W 2011 r. byli to prof. Mieczysław Zlat i prof. Tadeusz Zathej.

W Muzeum Narodowym we Wrocławiu, za jego kadencji, dzięki staraniom Komisji Zakładowej, w 2006 r. powstała Rada Pracowników MNWr. Również, w tym samym roku, dzięki staraniom przewodniczącego Marcina Sokolnickiego i Komisji Zakładowej, duża grupa pracowników merytorycznych, po wielu latach, została awansowana na stanowisko kustosa, pomimo jak zwykle „braku pieniędzy” na awanse. Co charakterystyczne, Marcin stale walczył i troszczył się o koleżanki i kolegów. Zawsze miał czas na rozmowę z członkami związku, z dużą cierpliwością wysłuchiwał także pracowników niezrzeszonych. Kiedy tylko mógł, po prostu starał się pomóc. Wspólnie dbaliśmy o korzystne dla pracowników rozwiązania w nowych regulaminach zakładowych.

Szczególnie angażował się w obronę pracowników, których wbrew ich woli chciano przenieść na emeryturę.

Na gruncie zawodowym Marcin Sokolnicki rozpoczął swoją przygodę z wielką sztuką od konserwacji płótna Panoramy Racławickiej. Był w pierwszym zespole osób, którym powierzono bezcenne płótno Styki, Kossaka i innych w celu zabezpieczenia go, zanim zostało udostępnione publiczności, co miało miejsce w rotundzie wrocławskiej 14 czerwca 1985 r. Zespołem tym kierował konserwator Stanisław Filipiak. Należy dodać, że członkowie tego zespołu konserwatorskiego w większości byli członkami NSZZ Solidarność.

Otwarcie Panoramy Racławickiej, Oddziału Muzeum Narodowego we Wrocławiu, było wielkim świętem dla wszystkich Polaków,

w tym szczególnie dla lwowian i wrocławian.

Ciężka praca polegająca na zakonserwowaniu pociętego na 14 brytów płótna panoramy (ilość szwów na jednym brycie – ok. 100 m, waga jednego brytu ok. pół tony), które m.in. należało zszyć w całość, trwała od listopada 1981 r. do maja 1985 r. Tak wspomina Marcina, członkini zespołu, późniejsza Główna Konserwator MNWr, p. Jadwiga Janowska-Kondratowicz w swojej książce „Panorama z ukosa. Wspomnieniach z czasów konserwacji Panoramy Racławickiej”:

„Marcin Sokolnicki, Marcin, wszyscy zapamiętali go jako ładnego chłopaka w charakterystycznych butach zimowych, pikowanych, granatowych botkach (...) bo w takich zjawiał się w rotundzie. Marcin był zawsze „na pierwszej linii” gotowy do pomocy i najniebezpieczniejszych wyzwań, nie «dekował się», kiedy były nietypowe wyzwania”.

Za pełną zaangażowania pracę przy Panoramic Racławickiej został odznaczony w 2005 r. brązowym Krzyżem Zasługi.

W maju 1985 r. Marcin został zatrudniony w Pracowni Konserwacji Sztuki Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Pracował z nami do maja 2021 r., najpierw w Pracowni Konserwacji Malarstwa, a od 1991 r. w Pracowni Konserwacji Metali. Miał pod opieką konserwatorską zbiory dawnego rzemiosła metalowego, zabytki kultury technicznej, a także obiekty sztuki współczesnej. Pracowaliśmy razem zarówno na gruncie zawodowym, jak i wspólnie angażowaliśmy się w działalność związkową. Jako starszy renowator dał nowe życie wielu artefaktom muzealnym. Przez jego konserwatorskie ręce przeszło tysiące zabytków m.in. tak renomowane jak złotnicze arcydzieło średniowieczne – herma św. Doroty, czy wrocławskie cynowe konwie cechowe i tarcze trumienne oraz wiele innych muzealiów z metalu.

Do stałych obowiązków Marcina Sokolnickiego należał nadzór nad płótnem Panoramy Racławickiej, z czasem również nadzór nad polskim „skarbem tysiąclecia” – „Skarbem Średzkim” eksponowanym w Muzeum Narodowym we Wrocławiu od 1997 r. Opiekował się zbiorami oręza, techniki, medalierstwa i numizmatyki, metalowymi zabytkami historycznymi oraz cechowymi.

Przez wiele lat kariery muzealnej współdziałał w duecie ze swym dobrym kolegą st. renowatorem



Marcin Sokolnicki

Mariuszem Wierchowskim. Ich pełna zaangażowania i wyobraźni profesjonalna praca była niezbędna do przygotowania wspaniałych wystaw Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Przygotowywał zabytki do głośnych wystaw rzemiosła śląskiego: „Ornamenta Silesia” w 2000 r., „Obyczaje cechów śląskich”, w latach 2002–2003, nagrodzonej najwyższym laurem muzealnym – nagrodą przyznaną przez MKiDN „Sybillą Grand Prix”, do unikatowej ekspozycji dawnych zabytków metrologicznych „Ziarnko do ziarnka i będzie miarka” w 2016 r., wystawy bezcennych zabytków złotniczych „Skarbiec. Złotnictwo archikatedry wrocławskiej” w 2017 r., oraz galerii stałej MNWr – „Cudotwórcy” otwartej w 2018 r. i wielu innych. W 2018 r. był członkiem zespołu rekonstruującego słynny srebrny ołtarz biskupa Jerina z Archikatedry wrocławskiej.

W jego konserwatorskim życiu nie brak niezwykłych wyzwań. Zapisał się na stałe w pejzażu miasta. Wchodząc do wrocławskiego Sky Tower, mijamy brązową rzeźbę Salvadora Dalego – Profil Czasu, którą Marcin i Mariusz zakonserwowali.

Z mojej perspektywy wieloletnia współpraca z Marcinem to był zaszczyt i przyjemność.

Zapamiętamy Marcina jako dobrego i pełnego optymizmu człowieka, niezwykle życzliwego kolegę, na którym można było zawsze polegać. Każdego dnia lekko uśmiechnięty i niezwykle opanowany, z kategorii ludzi, których już w zasadzie nie ma – dżentelmena. Zapalonego żeglarza.

Żegnaj Marcinku – będzie nam Ciebie brakowało.

Żegluj swobodnie.

TADEUSZ FERCOVICZ
WICEPRZEWODNICZĄCY
KZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
MUZEUM NARODOWEGO WE WROCŁAWIU
KUSTOSZ DZIAŁU KULTURY TECHNICZNEJ

SPOŁECZNE

Wysokie podwyżki energii rujną firmy

Drastyczne podwyżki cen gazu dotykają przedsiębiorców. Wysokie koszty energii zmuszają małe rzemieślnicze firmy do zamknięcia działalności. – Jest to kolosalny wzrost, szok, histeria, panika – mówią właściciele przedsiębiorstw. Wysokie koszty energii zmuszają małe rzemieślnicze firmy do zamknięcia działalności.

Zarząd Poczty Polskiej chce zwolnić 5 tysięcy pracowników

Zarząd Poczty Polskiej zamierza w tym roku zmniejszyć liczbę stanowisk pracy o 5 tys. etatów – poinformował w Sejmie wiceminister aktywów państwowych Jacek Bartmiński. Dodał, że kończące się umowy-zlecenia czy umowy o pracę na czas określony nie będą przedłużane.

Umowa na budowę drogi S8 między Ząbkowicami Śląskimi a Bardem

Podpisano umowę na zaprojektowanie oraz budowę drogi ekspresowej S8 od Ząbkowic Śląskich do Barda, o długości 14 km – przekazali przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. To czwarty fragment ekspresówki, który zostanie być realizowany. Docelowo trasa w standardzie drogi ekspresowej ma połączyć Wrocław z granicą z Czechami. Wybudowanych zostanie 35 obiektów inżynierskich, w tym dziewięć mostów i dziesięć wiaduktów. Droga będzie miała po dwa pasy ruchu w każdym kierunku oraz pas awaryjny. Zakończenie prac przewidziano na drugi kwartał 2028 r.

Badania rynku pracy

35 proc. ludzi w wieku 18–24 lat uważa, że ma wystarczające doświadczenie do wejścia na rynek pracy – wynika z badania serwisu Pracuj.pl. Większość przedstawicieli pokolenia Z wskazuje, że na rynku małe role formalnego wykształcenia, a rośnie rola praktycznych umiejętności.

W opublikowanym badaniu zaznaczono, że 66 proc. przedstawicieli pokolenia Z deklaruje, że ich aspiracje zawodowe są związane z osobistymi pasjami i hobby. „To nie oznacza jednak, że na rynek pracy wkraczają z dużym entuzjazmem... raczej z obawami. Załedwie 35 proc. respondentów w wieku 18–24 lat czuje się odpowiednio przygotowanymi do wejścia na rynek pracy” – podano w informacji.

Takie deklaracje – jak oceniono – mogą odzwierciedlać luki w edukacji lub brak doświadczenia praktycznego. Dodano, że wśród osób w wieku 25–34 lat odsetek ten wzrasta do 42 proc., co sugeruje, że nabywane w pierwszych latach na rynku doświadczenie zawodowe i dalsze kształcenie w miejscach pracy przyczyniają się do wzrostu poczucia gotowości do wykonywania zawodowych obowiązków.

Nowe połączenia kolejowe z Wrocławia

Powrót bezpośrednich połączeń z Wrocławia do Jeleniej Góry i Szklarskiej Poręby oraz pociągi do nadmorskich Międzyzdrojów i Świnoujścia to niektóre ze zmian wchodzącego w życie nowego wakacyjnego rozkładu jazdy Kolei Dolnośląskich.

Podróźni ponownie pojedą bez przesiadek do Jeleniej Góry i Szklarskiej Poręby. Bezpośrednie połączenie do „stolicy” Karkonoszy i górskiego kurortu to efekt zakończenia remontu XIX-wiecznego tunelu kolejowego w Trzcińsku. Po przerwie wracają też letnie połączenia regionalnego przewoźnika nad Bałtyk. Przejazd z Wrocławia do Świnoujścia pociągiem Kolei Dolnośląskich zajmuje 5 godz. i 13 minut. Połączenie ruszy 22 czerwca. Pociągi z Wrocławia będą kursować w sobotę, a ze Świnoujścia w niedzielę.

Powołano nowego Głównego Inspektora Pracy

Dotychczasowa Główna Inspektor Pracy Katarzyna Łażewska-Hrycko podziękowała za współpracę swoim pracownikom, partnerom społecznym, związkowym i instytucjonalnym. 11 czerwca odbyły się w Warszawie, w sejmie RP, obrady Rady Ochrony Pracy. Podczas zebrania Rada pozytywnie zaopiniowała odwołanie obecnej dyrektor GIP Katarzyny Łażewskiej-Hrycko i pozytywnie zaopiniowała kandydaturę nowego szefa Marcina Staneckiego na Głównego Inspektora Pracy. Podczas zebrania przyjęto też stanowisko Rady Ochrony Pracy w sprawie problemu szarej strefy w zatrudnieniu. W posiedzeniu rady wziął udział przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso.

Polacy spędzają w biurze 60 proc. czasu sprzed pandemii

87 proc. pracodawców zachęca pracowników do powrotu do biura, a 33 proc. nałożyło obowiązek obecności w siedzibie firmy w różnej formie – wynika z najnowszego raportu firmy JLL. W publikacji wskazano, że Polacy spędzają w biurze 60 proc. czasu sprzed pandemii.

KULTURALNE

Wystawa poświęcona świętokrzyskiej architekturze

„Ruch tektoniczny” to tytuł wystawy prezentującej najważniejsze obiekty architektoniczne Kielecczyzny, którą można oglądać w Muzeum Architektury we Wrocławiu. Na ekspozycji zgromadzono oryginalne rysunki, zdjęcia oraz filmy, ale też fragmenty surowych skał wykorzystywanych w budownictwie czy ceramiczne makiety.

Wystawę można zwiedzać do końca września.

Sylwetki polskich artystek

Magdalena Abakanowicz, Maria Jarema, Katarzyna Kobro, Zofia Stryjeńska, Olga Boznańska – to kobiety, które łączy wiele. Wyjątkowy talent, artystyczna dusza, dążenie do doskonałości, indywidualny i niepowtarzalny styl. To również bohaterki cyklu wykładów Kobieta o kobietach, które odbywały się od lutego do maja w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej. W związku z ogromną popularnością spotkań, została przygotowana wystawa podsumowująca życiorysy wybitnych polskich artystek. Wystawę można oglądać do 29 czerwca w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej, Wrocław, Rynek 58. Wstęp wolny w godzinach otwarcia biblioteki.

Koncert charytatywny

W poniedziałek 8 lipca o godz. 20.00 na dziedzińcu Arsenau, ul. Cieszyńskiego 9, we Wrocławiu odbędzie się nadzwyczajny koncert charytatywny na rzecz Pauliny Bujok – trzydziestoletniej skrzypaczki, absolwentki wrocławskiej Akademii Muzycznej, która w składzie Orkiestry Wratysłavia wystąpiła kilka razy na „Wieczorach w Arsenale”. W listopadzie 2023 roku przeszła skomplikowaną operację usunięcia guza, ale po wybudzeniu okazało się, że Paulina zupełnie nie jest w stanie poruszyć nogami. Obecnie Paulina porusza się na wózku inwalidzkim, trwa też proces pooperacyjnej rekonwalescencji oraz żmudna rehabilitacja.

Bilety-cegiełki do kupienia są na stronie internetowej festiwalu, a partnerem tego koncertu jest Fundacja „Twoja Kultura”, która opiekuje się Pauliną. Wszyscy wykonawcy zagrają ten koncert nieodpłatnie, każda złotówka zebrana na rzecz Pauliny trafi właśnie do niej.

Pokazy Fontanny Multimedialnej we Wrocławiu

Od maja do października odbywają się pokazy dzień i wieczorne. Pokazy dzień rozpoczynają się o godzinie 10:00. Ostatni pokaz dzienny jest prezentowany o godz. 17:00. Wieczorne pokazy Fontanny Multimedialnej rozpoczynają się o godzinie 18:00. Ostatni pokaz wieczorny rozpoczyna się o 21:40 i kończy o 22:00. Podajemy wykaz pokazów jakie odbędą się w tym roku jeszcze w czerwcu i miesiącach wakacyjnych:

28 czerwca 2024 godz. 21:40 Cztery Żywioły 14:50 min.
29 czerwca 2024 godz. 21:40 Katedra Demokracji 14:40 min.
5 lipca 2024 21:40 Dzień Dobry Marilyn 12:46 min
6 lipca 2024 21:40 Cztery Żywioły 14:50 min
12 lipca 2024 21:40 Katedra Demokracji 14:40 min
13 lipca 2024 21:40 Mikro & Makro Kosmos 12:50 min
19 lipca 2024 21:40 Piękna i Bestia 22:00 min
20 lipca 2024 21:40 Cztery Żywioły 14:50 min
26 lipca 2024 21:40 Katedra Demokracji 14:40 min
27 lipca 2024 21:40 Mikro & Makro Kosmos 12:50 min
2 sierpnia 2024 21:40 Dzień Dobry Marilyn 12:46 min
3 sierpnia 2024 21:40 Cztery Żywioły 14:50 min
9 sierpnia 2024 21:40 Katedra Demokracji 14:40 min
10 sierpnia 2024 21:40 Mikro & Makro Kosmos 12:50 min
16 sierpnia 2024 21:40 Piękna i Bestia 22:00 min
17 sierpnia 2024 21:40 Dzień Dobry Marilyn 12:46 min
23 sierpnia 2024 21:40 Cztery Żywioły 14:50 min
24 sierpnia 2024 21:40 Katedra Demokracji 14:40 min
30 sierpnia 2024 21:40 Piękna i Bestia 22:00 min
31 sierpnia 2024 21:40 Mikro & Makro Kosmos 12:50 min

Opr. Janusz Wolniak



Z dobroci serca

Trochę refleksji o tym, co się dzieje w ostatnich miesiącach. Nie sposób bowiem przejść obojętnie wobec ostatniej kampanii wyborczej i działań obecnego rządu.

Zakończyły się wybory do euro-parlamentu. Znaczący temat mówią, że wiele zmian one nie przyniosą, ale czas pokaże. Przed 9 czerwca mieliśmy wiele niezwykłych spektakli i wrażeń, które zaserwowała nam koalicja 13 grudnia. Tasiemcowe komisje śledcze nie służyły przecież wyjaśnieniu jakichś spraw, tylko były elementem kampanii wyborczej. Panowie Szczurba i Joński dopięli swego i teraz będą mogli nurzać się w brukselskich luksusach. Spod szafotu uciekli Kamiński z Wąskiem, Obajtek nie dał się złapać w sidła, a Dworczyk zrobił taką kampanię, że nawet Zalewską przeskoczył.

Dowiedzieliśmy się też, po co były te wybory. Uświadomiła nam to poseł Joanna Scheuring-Wielgus, mówiąc, że chodzi tu o „wolność kobiet, dziewczyn, matek, babek do decydowania o tym, z kim chcemy się kochać, a z kim nie, jak chcemy się kochać, gdzie chcemy się kochać”.

Nie wiedziałem, że to o kochaniu te wybory, i myślę, że tak niska frekwencja była też spowodowana takimi wypowiedziami. No, bo jeśli ktoś tych wynurzeń posłuchał i wziął je na poważnie, to mógł dojść do wniosku, że w tak błahej a oczywistej sprawie nie ma co się męczyć i chodzić na wybory.

A jeśli już o kochaniu mowa, zasłyszalem taki dowcip. – Które państwo wygrało wybory? I odpowiedź: – Państwo Biedroniowie!

Ci to potrafią się urządzać. Myślę, że Śmiszek z Biedroniem na dobre wybili ludziom z głowy Lewicę, czy to nową czy to starą. Przynajmniej w tej postaci, w jakiej ją dotychczas znaliśmy.

Wracając jeszcze do tych sławetnych komisji śledczych, przypomnieli mi się jedna z celnych odpowiedzi prezesa Kaczyńskiego, który dopytywany o to, dlaczego bierze w nich udział, skoro uważa je za nielegalne odparł – z dobroci serca.

Rzeczywiście, trzeba mieć dużo empatii i wyrozumiałości dla ludzkich słabości. Podziwiałem zarówno szefa PiS czy posła Dworczyka, jak nie dawali się sprowokować niektórym członkom komisji i z anielską cierpliwością odpowiadali na żalosne zarzuty i złośliwe pytania. Do historii prac tych komisji przejdzie na pewno wykluczanie opozycyjnych posłów i bezustanne wyłączanie mikrofonu. Sposób na to znalazł poseł Wójcik, przynosząc ze sobą tubę. Tak, bo na głupotę można tylko wprowadzić absurd i groteskę. Inaczej zamiast poważnych przesłuchań mamy odstawiany tani kabaret.

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.

No cóż, wkrótce sezon ogórkowy, ale nie sądzę, by w polskiej polityce nastąpił spokój. Rozpędzona machina zemsty ruszyła i nie zamierza się zatrzymać. Teraz do pracy ruszą prokuratorzy, a później sędziowie. Jeśli odbiorą co niektórym immunitety, to możemy się spodziewać rozpraw, jakich dawno w polskim sądownictwie nie było.

Nu, pagadi – zapowiadał Tusk i słowa dotrzymuje. Nic to, że paliwo coraz droższe, że droższe codzienne utrzymanie, że nie będzie tarcz ochronnych, że kręcą, jak mogą w sprawie wielkich inwestycji, że nie słyhać o małych jądrowych elektrowniach, że idą zwolnienia na coraz większą skalę. Najważniejsze jest, by cały czas trwał spektakl nienawiści i szczucia na tych, którzy przegrali wybory.

Tylko że naród już obojętny. Parafrazując Norwida – znudzony hejtem lud wołał o czyni! Już sofistyka Hołowni przebrzmiała, już nie zasiadają w kinach z popcornem, by upajać się złotoustym luminarzem tego, co ma talent, tego co miał być prezydentem, a nie wiadomo, czy w ogóle jego partia dotrwa do końca kadencji.

Naród skłócony, a siepacze Łukaszenki i Putina posuwają się do zbrodni nie tylko na wojnie, ale u naszych granic. Śmierć polskiego żołnierza wywołała tylko chwilowe refleksje i strach. Szybko rządzący otrząsnęli się po tym zdarzeniu i dalej żadnych konsekwencji nie wyciągają. Koledzy zabitego obrońcy naszych granic nie zostali jeszcze przywrócić do służby. Żandarmi nie zostali ukarani. Minister Kosiniak-Kamysz liże rany po porażce wyborczej i już o swoich żołnierzach chyba zapomniał.

Najważniejsze, by dobić ten wstrętny PiS i rzucić ludziom na pożarcie kolejną wyssaną z brudnego palca niby-afery. Przedstawienie musi trwać – jak śpiewał Freddie Mercury.

Na ostatnim WZD Regionu Dolny Śląsk gościliśmy ks. Mirosława Drzewieckiego. Zachęcam do wysłuchania homilii, którą wygłosił dla delegatów. Mówił w niej o potrzebie miłości, bez której nie może być mowy o solidarności.

– Jesteśmy w Polsce w przedziwnej sytuacji politycznej. Przez wiele lat szliśmy drogą wyboistą, po to, żeby ją oczyścić dla innych i żeby stanąć na czystej płaszczyźnie życia społecznego. Dokąd doszliśmy? Jakie jest obecnie w naszym kraju życie społeczne? Nie tylko, że jest brud, bo niechęć człowieka do człowieka jest brudem, ale jest coś więcej. Niestety, jest bardzo dużo nienawiści – diagnozował sytuację ks. Drzewiecki.

Oby ten stan zarażenia naszych umysłów i dusz kiedyś się zakończył, czego sobie i wszystkim życzę, a na razie nadchodzą wakacyjne miesiące. Odpoczywajmy!

Janusz Wolniak

Dolny Śląsk na rodzinny weekend

Błędne Skały, Park Bajek w Karpaczu, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju czy Western City w Ściegnach – to tylko niektóre z propozycji na wakacyjny weekend z dziećmi.

Trochę wiedzy, sporo ruchu i duża dawka przeżyć – wystarczy trochę rozejrzeć się po Dolnym Śląsku, by dotrzeć do miejsc, które zapewnią nam wyjątkowe atrakcje.

Przygoda na Dzikim Zachodzie

W Western City w Ściegnach przeniesiemy się do czasów zna-

bizony. Ne temie Western City możemy zapisać się na naukę jazdy konnej na wywodzącej się z Dzikiego Zachodu rasie koni American Quarter Horse.

Papier z duszą

Papier od jego wynalezienia w 105 r. aż do początku XIX w. wytwarzało się ręcznie. Jeśli chcesz

wszystkich, którzy szukają niecodziennej przygody – warsztaty czerpania papieru o każdej pełnej godzinie. A w weekend 27 i 28 lipca organizatorzy zapraszają na coroczne wyjątkowe wydarzenie: Święto Papieru. W tych dniach dodatkową atrakcją będą liczne stoiska, ustawione na podwórku muzeum. Będzie można wówczas jeszcze lepiej poznać znaczenie papieru dla rozwoju naszej cywilizacji, wziąć udział w atrakcyjnych warsztatach i jarmarku.

W skalnych labiryntach

Dla wszystkich, których fascynują bajeczne formy kamienne i wędrówki po skalnych labiryntach, nie lada atrakcją okażą się Błędne Skały w Górach Stołowych. Wędrówka po lesie, a potem przechodzenie przez szczeliny rozdzielone przez kilkunastometrowe bloki skalne na każdym



Ogród Bajek w Międzygórzu

i innych to najważniejsze atrakcje Parku Bajek na Wilczej Porębie w Karpaczu. Na nowoczesnym placu zabaw nasze pociechy będą mogły wspinać się na miniaturową Śnieżkę. Atrakcją jest także tor do zjeżdżania na pontonach dla dorosłych i dzieci.

Basen odkryty w Dzierżoniowie

Basen na dworze ze zjeżdżalnią długości 40 metrów! A obok trawista plaża i plac zabaw. Ci, którzy chcą spędzić ciepłe wakacyjne dni



Western City pod Karpaczem

nych nam z westernów. Pośród łąk i pastwisk znajdziemy miasteczko kowbojskie z saloonem, biurem szeryfa, sklepem kolonialnym i wieloma indiańskimi akcentami. Codziennie o godzinie 11:00 można tu obejrzyć pokaz rewolwerowca, o godz. 12:00 – pojedynek rewolwerowców, o godz. 13:00 – pokazy tańca indiańskiego, o 15:10 – napad na bank, a o 16:30 – pokaz scenki westernowej. A przez cały dzień – sprawdzić się w strzelaniu z łuku, rzucaniu włócznią i lassem czy wspinaniu się na pał. Dla chętnych – przepłynięcie canoe po jeziorze. Tuż obok, w centrum płukania złota, poznamy starą traperską metodę płukania tego kruszcu. A w minizoo pooglądamy kuce, owce, osły i...

dowiedzieć się, jak wykonać własnoręcznie ozdobny arkusz czerpany, z suszonymi kwiatami, to warto zajrzeć do Dusznik Zdroju. To tu znajduje się jedyny zachowany i działający młyn papierniczy w Polsce i jeden z niewielu w Europie Środkowej. Młyn powstał na przełomie XVI/XVII w. Położony nad Bystrzycą Dusznicką zachwyca swoją architekturą i wykończeniem, a także wciąż działającymi maszynami.

W pięknym budynku młyna papierniczego, który ma już cztery i pół wieku, zwiedzimy salę z pięknymi polichromiami oraz obejrzymy wystawy: *Z papierem przez dwa tysiąclecia*, *Sztuka i pieniądze*, *Polski pieniądz papierowy*. Dla



Błędne Skały w Górach Stołowych

zrobią wrażenie. Tajemnicze zaułki, skalne nacieki i splecione korytarze to miejsce, gdzie mogą przeżyć doskonałą przygodę zarówno dzieci, jak i dorośli. „Kurza Stopka”, „Skalne Siodło”, „Wielka Sala”, „Tunel” to tylko niektóre z nazw znajdujących się na szlaku bajecznych skał. A z punktu widokowego „Skalne Czasze” rozciąga się na okolicę wspaniały widok – na Szczeliniec Wielki, a przy dobrej widoczności – na Kar-konosze.

Śladami bajek

Malownicze, bajeczne chatki na leśnych ścieżkach, przy których posłuchać można bajek, takich jak: Czerwony Kapturek, Roszpunka czy Talarzy z Gwiazd, oraz bajkowe postacie: Calineczki, Pinokia, Królowy Śnieżki, Kopciuszka

nad wodą, znajdują tu coś dla siebie. Co ważne, dzieci do lat 6 mają tu bezpłatny wstęp. Obok basenu znajduje się boisko do siatkówki plażowej.

DOROTA NIEDŹWIECKA



Stara papiernia w Dusznikach Zdroju to jedno z najpiękniejszych miejsc w okolicy. Możemy stąd wyjść z ciekawymi, własnoręcznie wykonanymi pamiątkami.



Dzierżoniowski basen o wymiarach 50 x 21 m i 35 x 21 m

WESTERN CITY

Ściegny 154
czynne: codziennie od godz. 10:00
bilety: 40 zł (35 zł ulgowy); infor-
macje o karnetach promocyjnych
– western.com.pl

MUZEUM PAPIERNICTWA

ul. Kłodzka 42, Duszniki Zdrój
czynne (w czerwcu, lipcu i sierpniu)
pon.–sob. 9:00–18:00; niedz. 9–16
bilety: zwiedzanie muzeum 29 zł
(22 zł ulgowy), warsztaty 23 zł

BŁĘDNE SKAŁY

wjazd na parking – opłata po-
bierana przy skręcie z Drogi Stu
Zakrętów: 30 zł
bilety na Błędne Skały: 14 zł (7 zł
ulgowy)

PARK BAJEK

ul. Wilcza 2, Karpacz
kasy czynne: 10:00–18:00; park –
do ostatniego gościa
bilety: dziecko – 25 zł, dorosły – 20
zł
bilet ważny cały dzień

BASEN ODKRYTY

ul. Strumykowa 1, Dzierżoniów
czynne od 22.06.2024 do 1.09.2024
pn.–niedz. 10:00–19:00 (w zależno-
ści od warunków atmosferycznych)
bilety: 12 zł (9 zł ulgowy, dzieci do
lat 6 bezpłatnie)

Psie Pole – narodowe mity i kity czy historyczne fakty?

Z prof. dr. hab. Grzegorzem Straucholdem, historykiem i wykładowcą akademickim, rozmawia Marcin Bradke.

Czy narodowe mity są potrzebne? Czy w historii Polski dużo jest legend, niepotwierdzonych wiadomości, a nawet bajek, z którymi musi się zmagać zawodowy, współczesny, historyk?

Ależ oczywiście, w „bajkomani” każdego narodu są owe mity. Jak choćby w historii obłężenia przez króla niemieckiego Henryka II dolnośląskiej Niemczy. To była naprawdę niewielka warownia, ale jej kilkutygodniowe obłężenie w 1017 r. urosło do niesamowitej miary. W antypolskiej akcji brali udział nie tylko okropni Niemcy, ale i pogańscy Lucice (tzw. Słowianie połabscy) na spółkę z tymiż Niemcami. Co akurat było prawdą. Żaden naród, żadna narracja nie ostoja się przed „mitami i kitami” historycznymi. Wszak moje pokolenie znakomicie pamięta krakowską Wandę, co to nie chciała Niemca, albo wredną niemrę Kunegundę, dla której z Chojnika staczali się w przepaść także i polscy rycerze...

Dlaczego one (wspomniane mity) powstawały? To kwestia kompleksów narodowych czy raczej suma nieszczęść, jakie nas przez wieki spotykały? A może po prostu ludzkiej fantazji?

Wytwory narodowo-historycznej fantazji musiały powstawać, bo jako naród doświadczony „ciągłymi” nieszczęściami dziejowymi (to też taka nasza, rodem z XIX wieku, fantasmagoria, ocierająca się o mickiewiczowskiego mesjasza narodów) musieliśmy się dowartościowywać. My, Polacy, zawsze chcieliśmy dobrze, oni (obcy, a najlepiej Niemcy) zawsze nam „dowalali”. A przecież Polacy to naród nieomal wybrany. Szło nam w XVI w. i do połowy następnego stulecia dobrze, a potem to wszystko się zaczęło walić. Ale w mitologii narodowej (czyli szlacheckiej) okresu rozbiorowego co i raz pojawiały się – dla mnie skądinąd zrozumiałe – twierdzenia, że perspektywnie mamy radę. Obok rycerzy, co to śpią w Tatrach (ta legenda nie jest tylko przynależna Polakom, ale i innym Europejczykom, którzy także na swoich obudzonych czekają) i nam pomogą w walce o odzyskanie państwa, to i my sami (co było o wiele bardziej realne) „zamachniemy” się na niepodległość i ją wywalczymy – co rzeczywiście zrealizowało się w 1918 r.

Na ile można wierzyć dawnym dziejopisom – mam na myśli Galla Anonima, Wincentego Kadłubka, Jana Długosza i Marcina Bielskiego? Nie jest to aby tak, że z upływem lat każdy z nich do opowiadanych przez poprzedników wydarzeń dokładał swoje trzy grosze i na koniec wychodziło coś dziwnego?

Przecież tych autentycznych, średniowiecznych źródeł dziejopisowych jest naprawdę niewiele. A i tak ich wiarygodność – absolutnie nieweryfikowalna (np. Gall Anonim wychwalał matkę Piastów Dobrawę pod niebiosa, a czeski dziejopis Kosmas wyzywał ją od dziwek wszetecznych) – jest mocno naciągana. Te nasze kroniki/dzieje pisali ludzie będący na utrzymaniu aktualnie rządzących władców. To musiało kluczowo wpływać na przekazane potomności (także i nam) treści. **Weźmy takiego Kadłubka, Wincentego zresztą – „Owi bowiem dzielni Ślężanie, którzy wszędzie zabłysnęli świetnymi triumfami, jak niegdyś odmówili trybutu Aleksandrowi Wielkiemu tak samo postąpili z Niemcem”. Piękne, prawda? Z Juliuszem Cezarem i Kleopatą też walczyli?**

Jak to już przed dekadami napisał bodajże Paweł Jasienica (nota bene polski Tatar, Lech Beynar), są to „urocze brednie”.

A jednak mawiają, że w każdej legendzie jest ziarenko prawdy. Żyjący współcześnie z księciem Bolesławem Krzywoustym i niemieckim królem, a później cesarzem, Henrykiem V pierwszy nasz dziejopis Gall Anonim opisuje w Kronice polskiej (zwaną też Kroniką Galla Anonima) najazd niemiecki z roku 1109. Według mistrza Wincentego Henryk V uderzył na grody Bytom Odrzański i Głogów, lecz nie mogąc ich zdobyć, poszedł z wojskiem na Wrocław. Tam, według Kadłubka „cesarz podstąpił pod miasto (Wrocław), gdzie jednak nic więcej nie zyskał, jak trupy na miejsce żywych”. Ile prawdy jest w tym opisie polsko-germańskich zmagania?

Nie ma absolutnie żadnego dowodu, że pod Wrocławiem (wówczas zresztą niewielkim, choć ważnym administracyjnie, grodem)

doszło do jakiejś wielkiej bitwy polsko-niemieckiej. Dokonywane od ponad stu lat badania polskich mediewistów nie wykluczają jednak, iż w tym miejscu mogło dojść do jakiegoś niewielkiego starcia



Prof. Grzegorz Strauchold

polsko-niemieckiego. I do niczego więcej.

Idźmy dalej. Z tego co wiem, historyków zaintrygowało to, że pisząc swą Kronikę kilka zaledwie lat po owej wojnie (między rokiem 1112 a 1116), Gall Anonim nie odnotował żadnego walnego polskiego zwycięstwa w owych zmaganiach. Nie ma też o tym ani słowa u niemieckich dziejopisów. Dopiero po kilku dziesiątkach lat (1190–1208) Kronika Polski Wincentego Kadłubka wspomina o głównej, wygranej przez Polaków, bitwie na Psim Polu, która złamała niemiecką potęgę. W ten sposób – jak sędzę – powstała legenda o tych właśnie zmaganiach...

Najpierw obrazoburczo wspomnę, iż w żadnej kronice mongolskiej nie ma wspomnienia o bitwie pod Legnicą w 1241 r. Na tymże polu bitewnym podczas późniejszych o kilkaset lat poszukiwań archeologicznych niczego nie znaleziono... A wszak ta bitwa, poprzez swe bardzo mocne konotacje dotyczące państwa polskiego, miała miejsce... No cóż, wielką zasługą Wincentego Kadłubka, którego dziejopisarstwa nie możemy w przysłowiowy czambuł odrzucać, było wprowadzenie do polskiego piśmiennictwa, a potem i mowy potocznej terminu Rzeczpospolita. Nie zmienia naszego krytycznego podejścia do

jego militarnych „rewelacji” fakt, że wojna z Henrykiem V na jakiś czas oddaliła od państwa polskiego niebezpieczeństwo wasalizacji, co zresztą nastąpiło kilkadziesiąt lat później. Zatem owo „Hundsfeld” (Psie Pole) znakomicie wpasowuje się w pasmo stosunków polsko-niemieckich, w których to zmaganiach broniący się (co nie było prawdą,

leń etymologicznych dla takowej nazwy.

OK. Bitwy nie było lub była tylko mało znacząca potyczka. Jednak mit pozostał. Mit podtrzymywany po roku 1945, kiedy Polska przyszła na te ziemie. Dlaczego? Obowiązywało wówczas takie modne hasło: „Byliśmy, jesteśmy, będziemy”? Czy chodziło o ugruntowanie polskości ziem – nie bójmy się tego słowa – obcych od dawna?

Zacznijmy od osławionego „Drang nach Osten”, terminu wprowadzonego do szerszego obiegu przez jednego z emigracyjnych kombatanów powstania listopadowego. Jest to mit, wszak granica zachodnia Rzeczypospolitej szlacheckiej stała nieruchomo przez kilkaset lat (XIV–XVIII w.), jako jedna z nielicznych tak nienużalnych w Europie. W trakcie II wojny światowej pozostający na absolutnym pasku zbrodniczej, stalinowskiej, Moskwy komuniści z Polskiej Partii Robotniczej szerzyli tezę o absolutnej konieczności oddania Związkowi Socjalistycznych Republik Sowieckich polskich Kresów Wschodnich (w ich zasięgu z czasów II Rzeczypospolitej). To legło u podstaw tzw. historiografii, no i naturalnie wszechobecnej propagandy: oto wracamy (oczywiście dzięki poparciu tak nas miłującego ZSRR) do granic piastowskich sprzed tysiąca lat. Najbardziej rzekomo sprawiedliwych dla narodu i państwa polskiego. Na ten temat można wieść wielogodzinne opowieści, jednakże bardzo wątpliwy faktograficznie przekaz Kadłubka o bitwie na Psim Polu idealnie wpisywał się w te narracje. Proces tworzenia terytorium państwa polskiego w ciągu tysiąclecia był dalece bardziej skomplikowany niż idee komunistycznych „mędrców”. Lecz to nie miało w okresie kilku powojennych dekad tak zwanej Polski Ludowej znaczenia.

Wróćmy zatem do pierwszego pytania naszej rozmowy, może nieco zmienione: czy narodowe mity są dziś potrzebne? Zwłaszcza w takiej formie?

Ależ naturalnie, przez ich istnienie w najgłębszych zapadliskach naszych dziejów możemy pocieszać się, że w Tatrach nadal śpią owi mityczni rycerze, którzy pewnego dnia wstaną, by nas i nasze państwo ocalić, poprowadzić do zwycięstwa i odbudować ku powszechnej szczęśliwości (pod warunkiem że się w to nie wtrąca politycy, ale to utopijne marzenie).

myśmy nieraz też ich najeżdżali) Polacy nie dali sobie – przysłowio – w kaszę dmuchać.

No to jak – była bitwa na Psim Polu czy nie? Wśród historyków istnieją w tej kwestii kontrowersje...

Nie było i tyle. **Kadłubek napisał, iż Polacy zastosowali podczas zmagania pozorowany odwrót, po czym wciągnęli Niemców w zasadzkę i doprowadzili do ich klęski. Czytamy: „na dowód tego istnieje jeszcze nazwa (owego) miejsca, zbiega się tam niezmierna sfera psów, które pożerając tyle trupów, wpadły w jakąś szaloną dzikość, tak że nikt nie śmiał tamtędy przejść i dlatego owo miejsce nazywa się Psim Polem”.**

To niewykluczone – tak, jak po każdej bitwie obdzierano trupy ze strojów, elementów uzbrojenia i je dokumentnie rabowano, tak i bezpieczeństwa psy korzystały z okazji dostępu do darmowej „wyżerki”.

A co na to językoznawcy? Łacińska nazwa osady brzmi Campus Caninus, polska – Psie Pole, niemiecka – Hundsfield. Ponoć wszystkie mają mieć związek z gotową psią karmą, jaką lokalne kundły znalazły na pobojuwisku. Są też i tacy, którzy sugerują, że nazwa wsi określa jedynie liche lub słabe grunty z racji podmokłego miejsca i kiepskiej ziemi. Jak jest naprawdę?

Po prostu, nie wiemy, jak jest naprawdę. Nie ma wiążących usta-

PRZEGLĄD PRASY ZWIĄZKOWEJ

TYGODNIK SOLIDARNOŚĆ

Ostatnie numery poświęcone są kwestiom Zielonego Ładu, o czym i my w bieżącym numerze piszemy. Zwróćmy zatem uwagę na to, co mówią eksperci w numerze 20. Tysola.

Prof. Witold Modzelewski:

– Większość tych regulacji jest niekonstytucyjna, ponieważ własność podlega konstytucyjnej ochronie i jeżeli wierzymy w państwo prawne, to żadna z tych regulacji – w istocie wywłaszczeniowych zagrażających własności nie tylko prywatnej, bo to oczywiste, ale także własności państwowej – nie jest konstytucyjna. (...) Jeżeli cel Zielonego Ładu już realizowany zagraża celowi podstawowemu, jakim jest własność, to burzy sensy, na których opieramy nasze życie, takie jak prawo własności, prywatność, zakładanie rodziny, możliwość pracy.

Dr Katarzyna Obląkowska:

– Każda ideologia rozsądnej osobie jawi się jako nieracjonalna, bo gdy pomyślimy o faszyzmie, komunizmie czy jakichkolwiek innych ideologiach, które równie mocno wpłynęły na ludzkość i które bardzo zmieniły świat, to patrząc na nie racjonalnie, a nawet przez pryzmat wartości, odkrywamy, że były one niszczące, wręcz zabójcze. Pytanie jaka jest ideologia Zielonego Ładu? Na pewno nie jest racjonalna, bo wynika z pewnych emocji, również z przekonania, że ludziom można coś narzucić siłą.



WOLNA DROGA

To pismo z wielkimi tradycjami, bo ukazuje się z przerwami od lutego 1981 roku. Niestety, ostatni numer 11(904) przynosi smutną wiadomość o śmierci redaktora naczelnego Mirosława Lisowskiego. Jemu też dziennikarze „Wolnej Drogi” poświęcają swoją uwagę i pamięć. Zawsze

na trzeciej stronie pisał on felietony. Ta jego trzecia strona miała zawsze swój charakter. Były to teksty na wskroś przeszywające swoją surową, ale sprawiedliwą oceną rzeczywistości. Mirek nie stronił od polityki. Był jej baczny obserwatorem. Wylapywał najważniejsze rzeczy, które się działy i komentował, dodając wiele trafnych obserwacji i spostrzeżeń. W numerze 11 (27 maja 2022 r.) pisał: -I znów będzie o wojnie. Gdyby ktoś z Czytelników uznał, że staję się ostatnio monotematyczny, to śpieszę z wyjaśnieniami... Napaść rosyjska na Ukrainę zaczyna powszechnieć. Znikać z pierwszych stron gazet. Z czołówek portali, czy wiadomości telewizyjnych. To zjawisko naturalne. Przyzwyczajamy się do tych obrazów, informacji, przekazów wojennych. (...) A teraz mamy wojnę... I hańbę tych, którzy wspierali i wspierają nadal neo-sowiecką Rosję.

Dokładnie dwa lata temu te słowa pisał naczelny „Wolnej Drogi”. Czy coś od tego czasu się zmieniło?

Jeszcze bardziej zobojętnieliśmy na to, co się dzieje. Mało kto już na co dzień rozmawia o tym, co na froncie ukraińskim. To nie jest już temat od którego zaczynamy dzień.

EDUKACJA NARODOWA

Na mapie drukowanych periodyków pojawiło się nowe czasopismo. Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” rozpoczęła wydawanie kwartalnika „Edukacja Narodowa”. Pierwszy numer ukazał się w marcu, drugi w czerwcu, a kolejne wyjdą we wrześniu i grudniu br.

W najnowszym numerze można przeczytać relację z konferencji w Lublinie o zdrowiu nauczycieli. Tam naukowcy i nauczyciele wspólnie pochyliłi się nad kondycją psychofizyczną polskiego nauczyciela i zrobili to w perfekcyjny sposób. To była doskonale przygotowana konferencja. Jest też bardzo ważny tekst Janusza Łaski „Cyfrowy świat”. Wszyscy w takim świecie żyjemy, tyle że my poznaliśmy go w naszym dojrzałym życiu, a młodzi z nimi się właściwie rodzą. Jakie są konsekwencje tej symbiozy pisze przenikliwie laureat nagrody Centrum Nauki Kopernik, któremu w tym miejscu gratulujemy! Podobną tematykę acz w odmiennym tonie podjął w swoim felietonie Ludwik Lehman. Jaka jest edukacja w Singapurze pisze Waldemar Jakubowski.

Polecamy też lekturę tekstu Leokadii Pawliszak o dzisiejszym systemie doskonalenia i doradztwa nauczycieli, który w porównaniu z tym co było tak naprawdę nie istnieje.

Jest też i wiele innych artykułów. Zachęcamy do lektury „Edukacji Narodowej”.



Opr. JANUSZ WOLNIAK

Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Nocny półmaraton

W tegorocznym 10. PKO Nocnym Wrocław Półmaratonie zapisała się rekordowa ilość uczestników, bo około 12 tysięcy z 30 krajów. Bieg ukończyło 10 301 osób. Uczestnicy byli gorąco dopingowani przez tysiące kibiców na Stadionie Olimpijskim oraz licznych mieszkańców Wrocławia, którzy gorliwie wspierali ich na trasie. Wśród mężczyzn zwyciężył Nikodem Dworcak 1:04:03, a kobiet Natalija Semenowych 1:16:56. Na trasie były miejsca, gdzie biegacze mogli się pożywić (na zdjęciu taki punkt na pl. Legionów).



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Bastion Sakwowy po rewitalizacji

Bastion Sakwowy to teraz wizytówka Wrocławia. Wraz ze znajdującą się w pobliżu Promenadą Staromiejską i licznymi zabytkami stanowią ważną atrakcję turystyczną miasta. Rewaloryzowany kompleks odzyskał dawny blask i będzie służył mieszkańcom, jak i turystom. Oficjalne otwarcie odbyło się 8 czerwca, a planowane uruchomienie restauracji na Wzgórzu Partyzantów przewidziane jest na jesień 2024. Pierwszy etap rewitalizacji Bastionu Sakwowego kosztował 30,5 mln zł.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Konferencja historyczna

Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu zorganizował ogólnopolską konferencję historyczną pt. Ognia zakładowe i sekcje branżowe NSZZ „Solidarność” 1980–1989/1990. W sali konferencyjnej Ossolineum wygłoszono ponad 20 referatów i odbyło się kilka paneli dyskusyjnych, na których zaprezentowano stan badań o różnych ogniwach „Solidarności”. Mówiono o tak znanych zakładach jak Stocznia Gdańska, Huta Lenina czy kopalnia Wujek, ale i o wrocławskich Pafawagu, FAT-ie czy Ossolineum.

opr. jw

HUMOR

Ziemniaki znowu młode



A ty nie

Sonda uliczna:
– Na co Pan zwraca uwagę przy zakupach?
– Na kamery...

○○○○

– Jak Pani udało się w dobrym zdrowiu dożyć setnych urodzin?!
– Raz w roku robię sobie alkoholową terapię szokową...
– Ile Pani wypija tego dnia alkoholu?
– Tego dnia nie piję!

○○○○

Kobieta w sklepie:
– Czy mogę przymierzyć tę sukienkę na wystawie?
– Bardzo proszę, ale mamy też przymierzalnię.

○○○○

Pieniądze z pierwszej komunii, to w pewnym sensie piramida finansowa. Odzyskujesz je dopiero wtedy, kiedy Twoje własne dziecko idzie do komunii.

○○○○

W roku 1876 Alexander Graham Bell wykonał pierwszą rozmowę telefoniczną.

Niestety, chwilę później zaczął odbierać pierwsze telefony w sprawie dopłat do fotowoltaiki...

○○○○

Lekarz, stając w drzwiach gabinetu z listą pacjentów:
– Szanowni Państwo, w związku z RODO nie mogę używać nazwisk, więc zapraszam na wizytę kontrolną pana z syfilisem!

○○○○

U okulisty:
– Proszę przeczytać najniższy rząd, który pan jest w stanie zobaczyć.
– Made in China.

○○○○

– Samochód nie posiada tablicy rejestracyjnej, oświetlenie niesprawne, niezapięte pasy, w rękę napoczęta puszcza piwa...

– Do jutra, stary!
– Słucham?!
– Moment, panie władzo, przez telefon rozmawiam.

○○○○

Dzwonek do drzwi. Za drzwiami dziecko:

– Dzień dobry pani.
– A to ty, Piotrusiu. Co się stało?
– Tata mnie przysłał, bo dłużej przy motorze i nie może sobie dać sam rady.
– Stary, rusz się i idź pomóż sąsiadowi.

– Tata jeszcze mówił, żeby pan sąsiad wziął taki specjalny klucz, bo tata nie ma w garażu.

– A jaki?
– Szklaną pięćdziesiątkę...

○○○○

Awantura małżeńska, w kulminacyjnym momencie mąż wydziera się do żony:

– A jak myślisz, czemu sąsiedzi nazywają cię idiotką?!
– Byłbyś, debil, generałem, nazywaliby mnie generałową!

○○○○

– Pani doktorze, mój mąż ma granatowego malucha.
– Kupił?
– Nie, przytrzasnął drzwiami.

○○○○

Spotyka się dwóch pijaczków, jeden narzeka:
– Kurczę, nawet w czasie urlopu myślę o robocie.
– A jak to się objawia?
– Wczoraj byłem na grzybach, a uzbierałem dwa kosze puszek.

○○○○

Co mówi ogrodnik do ogrodnika?
Przesadziłeś!

○○○○

– Słyszałem sąsiedzie, że się Pan ożenił.
– To u Pana też to słychać?

○○○○

Jaś, pyta się ojca.
– Tatusiu, jak powstał ludziki?
– Zostali stworzeni przez Boga.
– A mamusia mówiła że ewoluowali od małp.
– Mamusia mówiła o swojej stronie rodziny.

HUMOR ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Złodziej ukradł krzesło i poszedł siedzieć.

Andy występują w górach

W karczmie muzykant rznął skrzypce od ucha do ucha.

Wista płynąc przez Żuławy wpada w depresję.

Prostokąt różni się od kwadratu tym, że raz jest wyższy, a raz szerszy.

Bogumił ożenił się z Barbarą w dniu swojego ślubu

Chopin – to najprawdopodobniej największy gracz na świecie.

Jednym z natogów szlacheckich w XVIII wieku było pijaństwo, któremu Krasicki poświęcił wiele czasu i wysiłku.

Słowacki był wątpy, bo odziedziczył ptuca po ojcu.

Makbet, zabijając Duncana, nadużył trochę jego zaufania.

Mężny Roland leżąc na polu walki widział swój koniec.

Michał Anioł rzeźbił ludzi nago.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP



○○○○

– Pani doktorze, mój mąż ma granatowego malucha.
– Kupił?
– Nie, przytrzasnął drzwiami.

○○○○

Spotyka się dwóch pijaczków, jeden narzeka:
– Kurczę, nawet w czasie urlopu myślę o robocie.
– A jak to się objawia?
– Wczoraj byłem na grzybach, a uzbierałem dwa kosze puszek.

○○○○

Co mówi ogrodnik do ogrodnika?
Przesadziłeś!

○○○○

– Słyszałem sąsiedzie, że się Pan ożenił.
– To u Pana też to słychać?

○○○○

Jaś, pyta się ojca.
– Tatusiu, jak powstał ludziki?
– Zostali stworzeni przez Boga.
– A mamusia mówiła że ewoluowali od małp.
– Mamusia mówiła o swojej stronie rodziny.

SUDOKU nr 63

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanymi „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

3	9			5			7	2
			9	8				
				7	4	9	3	
9		5				3	8	
	4	6				7		5
	8	1	7	2				
			5		3			
2	6			8			9	7

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionego wiersza. Wśród osób, które do 15 sierpnia 2024 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 63*.
Dziękujemy za nadesłane rozwiązania sudoku z poprzedniego numeru gazety. Książkę wylosował pan Kacper. Gratulujemy. Nagrodę wysłamy pocztą.